

PROTOKÓŁ NR XXVI/2004

z sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 28 sierpnia 2004r.

XXVI sesja Rady Miejskiej w Kamieńsku IV kadencji odbyła się w sali obrad posiedzeń Rady Miejskiej w Kamieńsku w godz. 9⁰⁰ - 15⁰⁰.

Stan radnych 15. Obecnych na sesji 15 radnych.

W załączeniu do protokołu – lista obecności radnych - **załącznik Nr 1.**

Ponadto na sesję zostali zaproszeni: Grzegorz Turlejski – Burmistrz Kamieńska, Paweł Ziemia – Z-ca Burmistrza Kamieńska, Tomasz Łuczyk – Sekretarz Gminy, Maria Ozga – Skarbnik Gminy, Urszula Kowalska -Smuga – radca prawny, Bożena Sewerynek – Radna Powiatu Radomszczańskiego, Andrzej Wiatrak – Radny Powiatu Radomszczańskiego, Iwona Górecka – Kopicik – Kierownik SP ZOZ Kamieńsk, Paweł Olczyk – lekarz weterynarii , Jan Telecki – lekarz weterynarii.

W załączeniu do protokołu – lista obecności gości zaproszonych - **załącznik Nr 2.**

Na sesję zostali zaproszeniu sołtysi z poszczególnych sołectw - **załącznik Nr 3.**

PORZĄDEK OBRAD.

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej Nr XXII/2004 z dnia 27.05.2004r., Nr XXIII/2004 z dnia 28.06.2004r. , Nr XXIV/2004 z dnia 22.07.2004r.
4. Informacja dotycząca działalności weterynarii na terenie gminy Kamieńsk.
5. Aktualna sytuacja w przychodni zdrowia w Kamieńsku.
6. Sprawozdanie Przewodniczących Komisji Stałych.
7. Sprawozdanie Burmistrza z wykonania uchwał i wniosków. Działalność Burmistrza między sesjami.
8. Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
9. Podjęcie uchwał.
10. Interpelacje i zapytania radnych.
11. Zakończenie sesji.

W załączeniu do protokołu – zawiadomienie o zwołaniu XXVI sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku z proponowanym porządkiem obrad - **załącznik Nr 4.**

p u n k t 1

OTWARCIE SESJI.

Otwarcia XXVI sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku dokonał Przewodniczący Rady A. Kułak witając serdecznie radnych , zaproszonych gości, sołtysów i publiczność.

Na podstawie listy obecności stwierdził, że na stan 15 radnych obecnych jest 15 radnych , stanowi to quorum, a więc Rada może obradować i podejmować uchwały.

p u n k t 2

PRZYJĘCIE PORZĄDKU OBRAD.

Przewodniczący Rady A. Kułak przedstawił proponowany porządek obrad na sesję, który radni otrzymali wraz z zaproszeniem.

1. Otwarcie sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Miejskiej Nr XXII/2004 z dnia 27.05.2004r.,
Nr XXIII/2004 z dnia 28.06.2004r. , Nr XXIV/2004 z dnia 22.07.2004r.
4. Informacja dotycząca działalności weterynarii na terenie gminy Kamieńsk.
5. Aktualna sytuacja w przychodni zdrowia w Kamieńsku.
6. Sprawozdanie Przewodniczących Komisji Stałych.
7. Sprawozdanie Burmistrza z wykonania uchwał i wniosków. Działalność Burmistrza między sesjami.
8. Informacja Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
9. Podjęcie uchwał.
10. Interpelacje i zapytania radnych.
11. Zakończenie sesji.

Radny P. Secomski zaproponował aby punkt 6 – sprawozdanie Przewodniczących Komisji Stałych przenieść na następne posiedzenie sesji ze względu na to, że część protokołów z komisji nie były przyjęte i Przewodniczący Komisji nie zapoznali się wcześniej z treścią protokołów oraz, że jest to okres żniwny.

Przewodniczący Rady zaproponował, aby przedstawić wypracowane wnioski z poszczególnych komisji, bo niektóre są do przegłosowania przez Radę.

Radny W. Kociniak dodał, że niektórzy Przewodniczący Komisji mają, może kto ma to przedstawi a kto nie ma ,to przedstawi na następnej sesji.

Przewodniczący Rady powiedział, mam rozumieć, że Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwpożarowej oraz Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiają sprawozdanie w szerszym zakresie na następnej sesji.

Więcej uwag do porządku obrad nie zgłoszono.

p u n k t 3

PRZYJĘCIE PROTOKOŁÓW Z SESJI RADY MIEJSKIEJ NR XXII/2004 z dnia 27.05.2004r., Nr XXIII/2004 z dnia 28.06.2004r., Nr XXIV/2004 z dnia 22.07.2004r.

Przewodniczący Rady A. Kułak poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z XXII sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku.

Wiceprzewodniczący Rady - " Panie Przewodniczący, Wysoko Rado, proszę wszystkich radnych, żeby nie przyjmować tego protokołu. Napisałem oświadczenie, które podpisało większość radnych. Następnie przeczytał oświadczenie.

W załączeniu do protokołu w/w oświadczenie

- załącznik Nr 5.

Przewodniczący Rady - " Wysoko Rado, Szanowni radni, przeglądając dokumenty przed sesją, realizowanie uchwał i wniosków przez Burmistrza nasunęło mi się pismo Państwa Marczaków, które było realizowane na sesji 27 maja następującej treści, bo Burmistrz wystąpił o przyzwolenie aby w ramach wcześniejszego oświadczenia podpisanego przez ówczesnego Burmistrza Pana T. Gaworskiego wybudować przyłącze na poseji Państwa Marczaków i sesja wówczas przyzwoliła , dała zgodę na to. W protokołe nie ma słowa na ten temat. Do biura Rady wpłynęło pismo dnia 19.05.2004r. Ja mam zastrzeżenia do protokołu, dlaczego tego nie ma, skoro Rada dała przyzwolenie Burmistrzowi o wykonanie tego przyłącza. Następnie Przewodniczący Rady zapytał radnych, czy radni potwierdzają, że ten fakt był ?" Odpowiedź padła, że było na sesji. Przewodniczący Rady : " proponuję, żeby o to pismo został protokół uzupełniony, ponieważ Rada zgodę wyraziła" oraz zapytał, czy są inne uwagi co do protokołu.

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Wiceprzewodniczący Kopicik, Pańskie oświadczenie nie ma nic wspólnego z prawdą ."

Wiceprzewodniczący Rady powiedział, są dwa pisma Pana Burmistrza z dnia 4 i 6 sierpnia dotyczące treści protokołu i radni mogą się zapoznać w biurze Rady. Jednocześnie stwierdza, że Pan Burmistrz miał wgląd w treść protokołu.

Z-ca Burmistrza P. Ziomba: " Proszę Panie Przewodniczący aby kasetą z tej sesji została odsłuchana komisyjnie i żeby zostało stwierdzone, że powiedziałem takie słowa, bo ja pamiętam, że takich słów nie mówiłem. Jestem tego pewien."

Przewodniczący Rady: " Kasetą różnie to się nagrywa."

Z-ca Burmistrza P. Ziomba: " Jak to się różnie nagrywa. Nagrywa się od początku do końca.

Wiceprzewodniczący Rady: " Protrokół nie został przyjęty."

Z-ca Burmistrz P. Ziomba: " Dlatego proszę."

Wiceprzewodniczący Rady : " W tej treści mojego oświadczenia podpisało się 14 radnych, którzy stwierdzili fakt, że takie miejsce miało w czasie obrad XXII sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku a kasetą powinna być. W związku z tym , że protokół nie został przyjęty , to kasetą musi być

zachowana, tak jak było to rejestrowane."

Z-ca Burmistrza P. Ziemba: " Nie widzę problemu."

Przewodniczący Rady powiedział, zobaczymy, czy to pismo jest zarejestrowane na kasecie, skoro go nie ma w protokole. Obydwie sprawy przesłuchamy. Wiem doskonale, pamiętam, że to było przerabiane w maju. Ja nie widzę przeszkód. Kasetę przesuchamy na Komisji Rewizyjnej. Następnie Przewodniczący Rady po uwagach poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z dnia 27 maja 2004r. Nr XXII/2004.

Głosowało 15 radnych. Za przyjęciem protokołu nikt nie głosował. 15 radnych głosowało przeciw . W wyniku głosowania protokół nie został przyjęty.

Przewodniczący Rady A. Kułak poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z dnia 28 czerwca 2004r. z XXIII sesji Rady Miejskiej w Kamieńsku.

Głosowało 15 radnych. Za przyjęciem protokołu głosowało 14 radnych , 1 radny wstrzymał się od głosu. W wyniku głosowania protokół przyjęto 14 głosami " za ", przy 1 głosie wstrzymującym.

Przewodniczący Rady A. Kułak poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu Nr XXIV/2004 z dnia 22 lipca 2004r.

Głosowało 15 radnych. Za przyjęciem protokołu głosowało 15 radnych. W wyniku głosowania protokół przyjęto jednogłośnie.

p u n k t 4

INFORMACJA DOTYCZĄCA DZIAŁALNOŚCI WETERYNARII NA TERENIE GMINY KAMIENSK.

Przewodniczący Rady poprosił o zabranie głosu Pana Pawła Olczyka - lekarza weterynarii w Kamieńsku.

Głos zabrał Pan P. Olczyk, który poinformował, że większość się orientuje jakie mamy zadania i co powinniśmy robić. Staramy się to wykonywać jak najlepiej. Nowe przepisy odnośnie warunków jakie ma spełniać lecznica dla zwierząt wchodzi od 01 stycznia 2005r. i z czasem będą musiały być realizowane. Budynek w którym urzędujemy, jest własnością gminy. Warunki jakie tam istnieją w tej chwili mają wiele do życzenia . Powinno się przeprowadzić generalny remont. Myślę, że taka lecznica powinna w Kamieńsku istnieć i Panowie radni zadecydują jaką formę i jak to powinno się wszystko zrealizować. W tej chwili budynek nie spełnia warunków jakie powinien spełniać. Jeśli chodzi o działalność jaka do nas należy to jest: zwalczanie chorób zakaźnych, niedopuszczenie zwierząt do obrotu chorych, szczepienie psów, badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Muszę zaznaczyć, że był protest przeciwko cen jakie Minister Rolnictwa zafundował naszej grupie zawodowej, a mianowicie ceny spadły o 50 % . Do tej pory utrzymywaliśmy lecznicę z tego, że rzeźnia która istnieje na terenie gminy dawała nam dochód, że mogliśmy ten budynek w jakimś stanie utrzymać. Koszty są dosyć duże i z roku na rok zwiększają się. Jeśli chodzi o remont czy modernizację dostosowaną do warunków unijnych, będą to niskie koszty z tym , że później działający tutaj lekarz będzie musiał jeszcze wyposażyć ten obiekt w odpowiednie urządzenia, które będą spełniały warunki unijne.

Przewodniczący Rady zapoznał z pismem które wpłynęło do biura Rady.

W załączeniu do protokołu w/w pismo

- **załącznik Nr 6.**

Radny J. Błada zapytał, czy Panowie mają zamiar to wykupić, czy sami wyremontować czy Urząd ma to zrobić. Jaka jest tego wizja przyszłościowa?

Pan P. Olczyk powiedział, " że się zastanawiamy jak i co zrobić. Czy Urząd ma tyle środków finansowych albo to wyremontować. Myślę, że razem jesteśmy w formie wykupić. Bylibyśmy skłonni to wykupić może w formie ratalnej i też innej, żebyśmy mogli realnie spłacić ten obiekt, jak postępować i co robić w dalszym okresie czasu, jak przystosować aby warunki były spełnione. Myślę, że ten obiekt nie jest strategiczny, który w przyszłości można wykorzystać na inne cele. Jest to miejsce oddalone, ciche, nie przeszkadza sąsiadom."

Radny J. Kuliberda powiedział, " że z wypowiedzi Pana Olczyka wynika, że Panowie chcieliby tam pracować. Uważam, że obiekt weterynarii też można w jakiś sposób sprzedać, może w formie przetargu nieograniczonego czy w inny sposób. Gmina z tego nie ma wielkich korzyści, ponieważ nie płacicie takiej dużej dzierżawy. Raczej są straty. Więcej trzeba w to inwestować aby utrzymać ten obiekt, niż są dochody. Jeżeli zostanie sprzedany płacić będzie za wszystko. To jest moje zdanie a jakie jest zadanie radnych to niech się wypowiedzą na ten temat. Nie pierwszy obiekt jest sprzedawany w Kamieńsku. Ostatnio była sprzedana kuźnia, wulkanizacja i Rada podjęła taką decyzję. Należy pismo skierować do Burmistrza i dalej na ten temat prowadzić rozmowy."

Radny W. Wasiński dodał, że należałoby dokonać wyceny tego obiektu i wtedy Panowie wiedzieliby ile to kosztuje i mogliby się ustosunkować.

Radny T. Gaworski powiedział, ja jestem zdania żeby dłużej tego nie trzymać, tym bardziej, że część tego budynku została wykupiona przez Pana Olczyka. Budynek stanowi własność gminy i nie ma się nad czym zastanawiać. Budynek nigdy nie przynosił dochodów tylko był na minusowych dochodach. Jeżeli by doszło do tego, to uważam, że formę sprzedaży należy dostosować do przetargu ograniczonego tj. kierunkowy, że może tylko nabyć lekarz jakiegoś weterynarii, nikt więcej. Są możliwości zastosowania ulg czy rozłożenia na raty i pomóc tym ludziom aby ta weterynaria nadal była. Jest to budynek można powiedzieć zabytkowy, bo jest od wyzwolenia i cały czas jest tam weterynaria. Ludność jest przyzwyczajona i z tego co wiem, to obsługujecie gminę Gomunice. Uważam, że należy stan prawny uregulować i to do końca, żeby jedna i druga strona była zadowolona, bo gmina tak na tym się nie zbogaci, a Panom rozwiążemy problem.

Pan P. Olczyk powiedział, nie chodzi tylko o kupno ale dostosowanie do warunków. Warunki są bardzo ostre, dokupienie urządzeń, jakiś standart minimalny musi mieć. Przepisy mówią tak jak lecznica powinna wyglądać w mieście i to samo jest przeniesiona na obiekty wiejskie.

Pan J. Telecki dodał, żeby Rada wzięła pod uwagę przy wykupie również fazę pierwokupu, nie przetarg bo przyjdzie jakiś lekarz, sygnie pieniędzmi i my nie mamy nic do powiedzenia.

Radny J. Kuliberda powiedział, że od Pana Olczyka jako kierownika tej jednostki weterynarii powinno wpłynąć pismo do Urzędu Miejskiego i wtedy Rada i Burmistrz będą się zastanawiać.

Burmistrz G. Turlejski dodał jak Pan Olczyk i Pan Telecki do mnie się zwrócą pisemnie w tej sprawie, to ja zajmę stanowisko. Na razie Panowie się nie zwrócili.

Przewodniczący Rady uzupełnił, dobrze że Rada zapoznała się z sytuacją jaka panuje i myślę, że Panowie swój dalszy tok postępowania będą wykonywać.

Radny P. Secomski nadmienił, że służby weterynaryjne nie są mniej wartościowe od służby zdrowia. Jeśli my inwestujemy jako gmina poprawienia jakości usług w służbie zdrowia to myślę, że ten budynek powinien być własnością Urzędu i na koszt gminy dostosować do norm unijnych. Ja nie wiem na dzień dzisiejszy czy Panowie są w stanie doprowadzić ten budynek do tego standardu unijnego oraz co będzie jak Panowie zaprzestacie praktyki. Wtedy gmina stanie przed dylematem, gdzie postawić taki budynek i go urządzić.

Pan P. Olczyk powiedział, jesteśmy po to dzisiaj, żeby przedstawić sytuację. My nie naciskamy, żeby ten budynek koniecznie kupić. Jest to obiekt na uboczu, gdzie może być prowadzona działalność weterynaryjna. Jeżeli byśmy kupili to będzie przeznaczony na działalność. Jesteśmy przychylni na to, żeby gmina zrobiła ten remont. Proszę zdecydować czy ten obiekt dalej ma służyć jako weterynaria i mamy w niej pracować czy gmina wykona te zadania dostosowawcze do Unii Europejskiej. To jest bardzo ważne i nie może tak dalej być taki stan tego obiektu jaki on jest w tej chwili.

Przewodniczący Rady podziękował Panu Olczykowi i Panu Teleckiemu za przybycie na posiedzenie sesji i udzielenia informacji.

p u n k t 5

AKTUALNA SYTUACJA W PRZYCHODNI ZDROWIA W KAMIENSKU.

Na dzisiejsze posiedzenie została zaproszona Pani Iwona Górecka – Kopicik – Kierownik SP ZOZ-u a następnie zabrała głos.

" Myślę, że w temacie remontu są Państwo zorientowani bo Rada przyznała pieniądze na ten remont i jest on przeprowadzany. Dzisiaj są wymieniane okna. Została już wyremontowana Poradnia dla dzieci zdrowych. Mamy jeszcze sporo do zrobienia. Są zastrzeżenia do Poradni K i trudno mi powiedzieć czy będzie podpisany kontrakt na przyszły rok. Każda placówka służby zdrowia nie działa według własnych zasad, tylko według zasad których ustawa mówi. Jest to tak, że zamin my podpiszemy kontrakty, określone są warunki, które można znaleźć w internecie. To są warunki ogólne i szczegółowe i przystępując do kontraktu my te warunki albo spełnimy albo nie. Jeżeli je spełnimy to mamy podpisany kontrakt, jeżeli nie to go nie mamy. W związku z tym budynek i jakość tego budynku jest z jednym z warunków które wykonują naszą działalność. Remont jest przeprowadzany i można go zobaczyć. Natomiast co do pracy w soboty, to pracujemy według tego co nam nakazuje Fundusz. Umowy są podpisywane na rok i co roku te warunki są inne, czasami diametralnie inne. Jeżeli chodzi o soboty to w tym roku Fundusz nie wymaga od nas świadczeniodawców POZ-u pracy w wolne soboty. Ale zostało to zoorganizowane w ten sposób i pacjenci o tym wiedzą. Świadczenie usług w soboty zostało ujęte oddzielnym kontraktem i to się nazywa pomoc nocna i świąteczna czyli po godzinach pracy placówek. Istnieje coś takiego jak ta pomoc nocna i świąteczna, czyli w dni wolne od pracy, w święta i po godzinie 20⁰⁰, ponieważ my pracujemy do 20⁰⁰. Ta pomoc jest zoorganizowana tylko nie na miejscu. My lekarza nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć. Chcąc obiektywnie podejść do tematu, to ja myślę, że ja muszę z trzech punktów widzenia rozpatrzyć ten problem tj. z punktu widzenia pacjenta, z punktu widzenia

pracownika, który ma te usługi świadczyć oraz z punktu widzenia kierownika. Zdaję sobie sprawę, że z punktu widzenia pacjenta jest to jakaś krzywda bo pracowaliśmy w sobotę a teraz nie pracujemy. Z punktu widzenia pracownika sprawa wygląda w ten sposób, że pracowaliśmy długi czas w sobotę. Dyżur w soboty był przewidziany bo to, żeby świadczyć usługi w takich sytuacjach, kiedy coś się nagle dzieje, czyli od piątku od godziny 20⁰⁰, bo do piątku do godz. 20⁰⁰ placówka jest czynna. Takie były założenia i po to te dyżury w soboty były. Obserwowaliśmy i co wynikało, że przychodził pacjent z przetrzymaną historią, co mógł przyjść wcześniej. Byli pacjenci którym brakło leków, również można przewidzieć, kiedy te leki się skończą, czyli ta sobota to było takie odkładanie z tygodnia na sobotę to co można było zrobić w dzień powszedni kiedy jesteśmy do dyspozycji. Szczerze mówiąc w te soboty rzadko kiedy zdarzył się pilny, bieżący przypadek. Z punktu widzenia kierownika - ja nie mam żadnego narzędzia, który zmusi pracownika, który ma dzień wolny od pracy do pracy w sobotę. Spotkałam się z opinią, że niektórzy dyżurować nie chcą i nie mam na to sposobu."

Burmistrz G. Turlejski dodał, że w tej chwili trwa remont zewnętrzny, wymiana okien, termoizolacja, zrobiony jest dach ale tylko ten front od ulicy Wieluńskiej, bo na tyle mamy pieniędzy tj. 120 tys. zł. Będą modernizowane schody, będzie robiony specjalny podjazd, trzeba wymienić glazurę w środku i należy się zastanowić, czy nie nawiązać dalej kontaktu z Panem Starostą, bo na razie nie jest widać końca rozwiązania sytuacji, że będziemy właścicielem i gospodarzem tego obiektu, czy nie zawiązać kontaktu i nie spróbować jeszcze jednej uchwały, wziąć jakieś pożyczki bankowej na remont tego budynku dalej a może w naszym budżecie znaleźć pieniądze, żeby tą glazurę wymienić i spokojnie można było pracować i Sanepid który przyjedzie, żeby już nigdy nie groził zamknięciem tego obiektu. Przypomnę, że właścicielem obiektu jest Pan Starosta i od długiego czasu staramy się o przyjęcie go na własność, już sprawa była bardzo bliska, ale na sesji Rady Powiatu powstał przeciąg i rozwiął nasze nadzieje. Jakaś przyczyna była i nie jesteśmy właścicielem i nie jestem pewien czy do końca tego roku staniemy się właścicielem tego obiektu. Nawet gdyby Rada Powiatu podjęła stosowną uchwałę w m-cu października, to działania notarialne będą trwały kilka ładnych miesięcy.

Pani Iwona Górecka – Kopicik uzupełniła, że myśmy by tą rehabilitację już dawno skończyli, bo praktycznie jest już zrobione wszystko, tylko ta awaria hydrauliczna pokrzyżowała nam plany. Chcę powiedzieć, że pieniądze które przyznaje nam Fundusz to są pieniądze przyznane na świadczenia medyczne. Rocznie na pacjenta zadeklarowane jest 50.-zł.

Radny M. Ludwiczak powiedział, że są uwagi, że ta sobota chociaż do dwóch pacjentów ale jest potrzebna, bo ten pacjent musi jechać do Radomska albo iść prywatnie do lekarza. Pani powiedziała, że nie chce pracować. To nie musi być jedna osoba, która by pracowała w każdą sobotę. Jest trzech lekarzy i jakiś dyżur chociaż dwugodzinny mógłby być w tą sobotę. Nie wiem czy jest to możliwe czy nie jest możliwe, bo Pani to organizuje, ale ja bym prosił, żeby jednak ta sobota, ten dwugodzinny dyżur, który nie jest w jakiś sposób uciążliwy, żeby był możliwy dla tego pacjenta.

Pani Iwona Górecka – Kopicik wyjaśniła, że praca w soboty w tym roku nie jest od nas wymagana. Natomiast praca w sobotę w ubiegłym roku odbywała się w ten sposób, że lekarz przychodził do pracy w soboty na 4 godziny. Odbywało się to kosztem takim, że godziny które pracowaliśmy, wpisywaliśmy do zeszytu, a następnie odbieraliśmy sobie za to dzień. Jeżeli przyjdzie dwóch pacjentów w sobotę i ten lekarz sobie odbierze dzień w środę to nie załatwi 30 – 40 pacjentów. To zastanówmy się czy dla tych przysłowiowo dwóch pacjentów warto żeby tego lekarza nie było w tygodniu. Nie mam narzędzia, żeby zmusić pracownika do pracy w dniu, który jest dla niego wolny.

Radny T. Gaworski powiedział chodzi mi o sam budynek, ponieważ w tej chwili ten budynek jest własnością Powiatu. Uważam, że należy zrobić wszystko, aby ten budynek doprowadzić do właściwego stanu. To powinien zrobić Powiat. ale może powiedzieć, że my z tego nic nie mamy. Powinny znaleźć się pieniądze w budżecie, aby dalej ten remont budynku przeprowadzić do końca. Remont tego budynku trzeba zacząć od podstaw, trzeba zrobić docieplenie budynku, wymienić kanalizację. Jeśli chodzi o soboty, to ludność była przyzwyczajona do dyżurów w soboty. W tej chwili może jest trochę takie zamieszanie, bo pacjent przyjeżdża, a tu jest zamknięte. Myślę, że może średni personel, jedna z pielęgniarek by pełniła dyżur, bo jest dużo takich rzeczy, nie porad lekarskich, ale jak zastrzyk, czy jakieś drobne zabiegi.

Pani Iwona Górecka – Kopicik powiedziała, że w tej chwili pielęgniarki dyżurują co drugą sobotę. Porozmawiam i może będą chciały dyżurować w każdą sobotę. Lekarze na mocy postanowienia Izby Lekarskich są zobligowani do szkoleń. Zostało to określone, że musimy zdobyć 300 punktów w ciągu 3 lat. Po każdym szkoleniu dostajemy certyfikat, gdzie jest określone na ile punktów to szkolenie opiewa. W związku z tym, rocznie wychodzi, że musimy zdobyć 100 punktów. Szkolenia są organizowane w soboty, czyli jedną sobotę w miesiącu musimy poświęcić na szkolenie. Lekarze w ramach tej pomocy nocnej czy świątecznej, to jest dobrowolne i nikt nikogo nie zmusi i niektórzy nasi lekarze świadczą usługi w ramach właśnie dyżurów pomocy nocnej i świątecznej. Myślę, jak my podejmiemy dyżury tutaj, będziemy jeździć na szkolenia, będziemy dyżurować w ramach pomocy nocnej to praktycznie wszystkie soboty będziemy mieć zajęte, to nikt na to się nie zgodzi.

Radny M. Ludwiczak zapytał, jeżeli lekarz jedzie na dyżur to jest zmuszany, że musi jechać i czy za to ma dodatkowo płatne?

Pani Iwona Górecka – Kopicik odpowiedziała, lekarza nikt nie zmusi na dyżur, Jest dobrowolne i ma płacone za dyżur.

Radny M. Ludwiczak powiedział, że lekarze nie chcą u nas przyjmować, bo nie mają za soboty płacone.

Pani Iwona Górecka – Kopicik powiedziała, że nie mamy na tyle funduszy, żeby dodatkowo płacić za soboty.

Radny J. Kuliberda powiedział, że każdego pracującego obowiązuje kodeks pracy. Lekarze mają zapisane ile godzin w tygodniu czy w miesiącu pracują. Jadąc na dyżur do pogotowia tam jest inna zasada, są środki i płaci się za to. Jeżeli jest nagły ciężki przypadek to nie będziemy iść do naszej przychodni tylko będziemy wzywać pogotowie. Gmina nie jest właścicielem budynku naszej przychodni. Najpierw musimy przejąć tą przychodnię w całości, żebyśmy odpowiadali i wówczas spisać umowę – zlecenie na dodatkowe godziny i wtedy lekarze mogą być w te soboty.

Przewodniczący Rady A. Kułak podziękował Pani Iwonie Góreckiej – Kopicik Kierownik SP ZOZu w Kamieńsku za przybycie i udzielenie informacji.

p u n k t 6

SPRAWOZDANIE PRZEWODNICZACYCH KOMISJI STAŁYCH.

Przewodniczący Rady A. Kułak powiedział, że Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisja Bezpieczeństwa i Ochrony Przeciwopozarowej jest zwolniona ze składania sprawozdania. Pan P. Secomski poprosił, że złoży sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia dwóch Komisji a mianowicie: Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Przeciwopozarowej, które odbyło się dnia 13 lipca br. Ta komisja była komisją nadzwyczajną na wniosek wypracowany przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która na swoim posiedzeniu w dniu 5 lipca br. wizytowała składowisko odpadów w Kaśiu i na ten wniosek Komisji Rolnictwa, Komisje wizytowały składowisko przy zaproszeniu przedstawicieli Spółki Sater jak i Rady Nadzorczej, członka Zarządu z ramienia gminy oraz goście zaproszeni z WIOŚ-iu , Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Środowiska, z Centrum Zarządzania Kryzysowego z Radomska. Na tej komisji była omawiana bieżąca sytuacja składowiska, były uwagi co do technicznego stanu skarp na wysypisku i dotyczyło to wycieków. W trakcie wypracowanego wniosku z Komisji Rolnictwa, Pan Przewodniczący zwrócił się z pismem do Wojewódzkiego Departamentu Ochrony Środowiska. Tak się nałożyło, że nasze komisje w trakcie pracy na składowisku nie mogły się zapoznać z wnioskami jakie komisja, która została powołana przez Wojewódzki Urząd jakie są ich wskazania. Nie wypracowała żadnych wniosków dlatego, że nie miała informacji technicznych odnośnie składowiska.

Następnie Komisje ze wspólnego posiedzenia wypracowały wnioski:

WNIOSEK: " Komisja wnioskuje o przejęcie kanalizacji i oczyszczalni ścieków w Gałkowicach Nowych przez Urząd Miejski w Kamieńsku."

Wniosek ten został skierowany do Pana Burmistrza

WNIOSEK: " Komisje wnioskują o podjęcie działań w celu udroźnienia i konserwacji koryta rzeki Kamionki."

Następnie Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska poinformował, że Komisja wypracowała następujące wnioski:

WNIOSEK: " Komisja wnioskuje o konserwację i modernizację (zainstalowanie drewnianych siedzisk) na przystankach autobusowych."

WNIOSEK: " W związku z niezrealizowanym wnioskiem Komisji z dnia 31.08.2003r. Komisja ponownie wnioskuje o utwardzenie pobocza przy sklepach w Szpinalowie. Dokonując naprawy w/w pobocza. Komisja wnioskuje o utwardzenie zatoczki autobusowej w Szpinalowie oraz o wykonanie nowych zatoczek w Gałkowicach Nowych i Kalisku."

Ponadto Komisja dyskutowała na temat oświetlenia ulicznego.

Burmistrz G. Turlejski ustosunkował się do wniosków:

1. "Regulacja rzeki Jeziorki i Kamionki - Wielokrotnie występowałem w tej sprawie do instytucji, które powinny to zrobić tj. dnia 8.05.2003r. do Marszałka Województwa Łódzkiego Pana M. Teodorczyka, dnia 23.07.2003r. do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi oraz Wicemarszałka Sejmu Pana Janusza Wojciechowskiego i dnia 12.07.2004r. do Marszałka Województwa Łódzkiego Pana S. Witaszczyka. Odpowiedzi nie ma na żadne z pism. Na Komisji Rolnictwa były dyskusje z osobami z Województwa Łódzkiego na ten temat. Jeżeli

zachodzi taka potrzeba, żeby to uregulować, to ja myślę, że będziemy musieli to sami zrobić. Tylko musimy znaleźć pieniądze w naszym budżecie. Musimy zdać sobie z tego sprawę. Tego nie da się zrobić w ciągu kilkunastu miesięcy z takim małym budżetem. To nie jest możliwe.

2. Składowisko Odpadów w Kąsiu - 16 lipca br. wyszło pismo do Inspektora Ochrony Środowiska w Łodzi o wykonanie kontroli składowiska odpadów w Kąsiu. Powołałem zespół do kontroli i załączyłem protokół z tej kontroli. Również załączyłem zdjęcia ze skarp z których wypływały odcieki. Dnia 19 lipca takie pismo wpłynęło do Rady.
3. Oczyszczalnia ścieków w Gałkowicach Nowych - Mam stosowną dokumentację na temat podjętych działań. Służę komisją całą dokumentacją. Burmistrz czuwa nad tematem, nieczego nie zaniechał i działania dalsze prowadzi. Myślę, że jak dobrze pójdzie to do końca tego roku kalendarzowego problem zniknie. Problem ten jest jeszcze w rękach prawników urzędu i ja czekam na ostateczne rozwiązania i sygnały. W tej uchwale budżetowej prosimy Radę o 4 – 5 tys.zł. na czyszczenie kolektora sanitarnego bo jest zanieczyszczony. Trzeba będzie przeprowadzić kamerowanie całego odcinka czy nie przenikają tam wody opadowe, deszczowe do kolektora. Trzeba to dokładnie sprawdzić."

Radny P. Secomski dodał, że na komisji wspólnej dnia 13.07.2004r. zabrał głos Przewodniczący Rady Miejskiej A. Kułak i powiedział, że po wizytacji składowiska odpadów komunalnych przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska dnia 5.07.2004r. zostały przekazane następujące sprawy: wylewanie odcieków ze składowiska na zewnątrz do rowu opaskowego oraz obsypowanie się skarp i brak rekultywacji zakończonej już czaszy. W związku z tym w dniu 6.07.2004r. wystąpiłem do Dyrektora WIOŚ-iu o kontrolę w/w składowiska. Pan Burmistrz spóźnił się troszeczkę.

Burmistrz G. Turlejski: " Moge Panu odpowiedzieć, jak Pan sobie życzy."
Przewodniczący Rady; " Ale nie zwracał się Pan o głos i upominam Pana Burmistrza."

Burmistrz G. Turlejski: " Swoje upomnienie niech Pan Pan zostawi dla siebie Panie Przewodniczący."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu ja tu dzisiaj prowadzę obrady."

Burmistrz G. Turlejski: " Pan nadużywa władzy proszę Pana."

Przewodniczący Rady A. Kułak przeczytał stanowisko Rady Miejskiej z dnia 28 sierpnia 2004r.

W załączeniu do protokołu w/w stanowisko

- **załącznik Nr 7.**

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Przewodniczący, Panowie Radni, uchwalacie na mnie kolejne stanowisko bez pokrycia. Stanowisko kłamliwe. Tak nie można naginać faktów. Ja zwracałem się po raz kolejny o głos i mówiłem do Pana Secomskiego, że chcę wyjaśnić sprawę. Pan Przewodniczący ciągle mi głos zabiera i ciągle mnie upomina, że niby ja tu coś złego na sesji robię. Pan Przewodniczący nie jest moim przełożonym. Burmistrz jest waszym gościem na sesji. Burmistrz jest gospodarzem tej gminy i tego miasta i ma prawo w każdym momencie zabrać głos. Tego głosu nie należy mu zabierać i bardzo proszę, żebym mógł się bez krepowania wypowiadać i moje wypowiedzi nie były skracane albo też, żebym się nie wypowiadał w jakiejś kwestii na końcu, kiedy się Panowie zadyskutujecie a potem okaże się coś innego. Mój głos jest głosem regulującym i przekazującym wam aktualną rzeczywistość gminy i proszę ten głos brać pod uwagę. Takie stanowisko jak to, jest stanowiskiem obraźliwym dla mnie i ja takie stanowisko kwestionuje i nie życzę sobie uchwalania takich stanowisk jeszcze następnych na mnie i nie róbcie Panowie

sztuczności na sesji."

Przewodniczący Rady zapoznał wszystkich z pismem które wpłynęło do biura Rady od Pana Burmistrza.

W załączeniu do protokołu w/w pismo

- **załącznik Nr 8.**

Po czym Przewodniczący Rady dodał: " Wystosowałem Pan kilka pism i nawet Pan odpowiedzi nie otrzymał. Ja przeprowadziłem rozmowę z Marszałkiem i jest obietnica. Teraz trzeba podjąć decyzję. Dlaczego Pan nie rozmawiał i nie ma żadnych efektów. Ja tylko przygotowałem Panu grunt, żeby z tej materii skorzystać. Jeśli Pan nie skorzysta to zbiornik retencyjny odjedzie nam koło nosa i regulowanie rzeki Kamionki, bo województwo łódzkie nie będzie czekać czy Pan Burmistrz, bo to nie jego inicjatywa podejrzewam, żeby to była inicjatywa Burmistrza to temat byłby spokojny, ale że to Przewodniczący raczył wystąpić, rozmawiając z władzami województwa to jest źle. Tak uważam. Dlaczego jak wystąpiłem o ginbus, dlaczego Pan go wziął. Trzeba było go nie brać. Ja mówiłem na ostatniej sesji, że jest to zbiornik retencyjny a Pan pisze sportowo – rekreacyjny. To co wiem z rozmowy z Marszałkiem Województwa to upoważnił Dyrektora z Wojewódzkiego Związku Inwestycji i Urządzeń Wodnych Pana Drozdka z Łodzi nie z Radomska. Nie wiem co Pan tutaj się na Radomsko powołuje. Na najbliższą sesję poproszę Pana Witaszczyka. Przedstawię to pismo. Skoro Pan uważa, że nie prowadzimy inwestycji to po co to robić. Pan uważa, że niepotrzebne są inwestycje. Pan stwierdza, że na gruntach prywatnych. Jest wniosek komisji. Jest parę działek, które rzeczywiście są gruntami prywatnymi. Nie jest to duża powierzchnia, chodzi o 4 – 7 działek, żeby wykupić, bo chodzi o wprowadzenie środków finansowych na przyszły rok w województwie łódzkim na gminę Kamieńsk. O to zabiegałem, czy źle zrobiłem Panie Burmistrzu. Uważam, że nie źle, jeśli zabiegam o coś dla Kamieńska. Proszę bardzo niech Pan rozmawia."

Burmistrz G. Turlejski: " Uważam, że tej Radzie Burmistrz nie jest potrzebny, bo Rada chce przejmować kompetencje Burmistrza. Ustawa o samorządzie wyraźnie rozdziela kompetencje Burmistrza i kompetencje Rady. W imieniu Gminy występuje Burmistrz, Wójt, Prezydent w zależności od hierarchii gminy. W imieniu Rady Miejskiej występuje Pan Przewodniczący. Tylko ja mogę występować w imieniu gminy, a Państwo mogą tylko wnioski przekazywać o występowanie. Jeżeli Panowie będziecie występować nie znając realiów to będzie to tak jak jest. Przedstawiciel, który do mnie przyjechał powiedział mi, żeby Pan wiedział, że tu żadnego zbiornika sportowo – rekreacyjnego nie będzie, będzie zbiornik retencyjny. Ja powiedziałem, że jestem zainteresowany budową zbiornika retencyjnego na tych terenach. Ja nie przeszkadzam, ale żeby można było go wybudować to przedstawiłem temu Panu mapkę wykupu tych terenów i okazuje się, że jest jeszcze 8,50 ha do wykupienia. Te działki są położone w różnych miejscach. One przepiegają przez środek tego przyszłego zbiornika retencyjnego. Nie można Pana Marszałka wprowadzać w błąd i mówić niech Pan Marszałek wprowadzi to w budżet, a potem może tego budżetu nie wykona, bo my nie dostaniemy zezwolenia na budowę zbiornika, bo tam jest jedna prywatna działka. Są kłopoty z wykupem tych działek w Koźniewicach ponieważ nie są uregulowane stosunki własnościowe. Nie jest to proste. Prawdopodobnie będą takie stosunki, że te stosunki nie będą unormowane w ogóle bo ktoś nie jest zainteresowany albo będą po bardzo długim czasie. Jeżeli skomasujemy teren i będzie wszystko własnością gminy, to wtedy z czystym sumieniem możemy występować do Pana Marszałka o budowę zbiornika. Dlatego wystąpiłem do Pana Przewodniczącego z takim pismem. Jeżeli występuje się na zewnątrz, to tego Burmistrza się bardzo nie chce. Chociaż by się ktoś zainteresował na czyich terenach chce się to budować. Pytam się, coś takiego wielkiego Burmistrz robił, jak próbował Pana Przewodniczącego troszeczkę poddać pewnej weryfikacji z ustawą o samorządzie. Każdy sygnał który do mnie dociera odnośnie składowiska odpadów jest przekazywany do odpowiednich instytucji. Niedawno wielu radnych

miało pretensję, że ja zaregowałem na temat bramek radioaktywnych, które tam dźwięczały. Aż dwie komisje się zebrały. Przyjechało wiele osób, które przyznały rację, że Burmistrz prawidłowo zaregował. Każdy sygnał w tej gminie który będzie niebezpieczeństwem dla mieszkańców, będzie upubliczniany i rozwiązywany dla naszego wspólnego bezpieczeństwa, bo ono jest dzisiaj najważniejsze. Chce powiedzieć, że miałem telefon Panie Przewodniczący Secomski od osoby prywatnej, która tam blisko mieszka i powiedziała Panie Burmistrzu przechodząc tamtędy zauważyłam, że po zboczach góry się leje. Natychmiast wysłałem ekipę z Urzędu razem z informatykiem który wziął aparat cyfrowy i zrobił zdjęcia. Wszystko przesłałem do odpowiednich instancji. Ja nie noguję, że Państwo tam wystąpiliście ale nogujecie również moje wystąpienie. Gmina jest jednym ze składników Spółki Sater Kamieński w którym Sater ma 80 % udziałów a gmina 20 % udziałów. Decyzji nie można praktycznie żadnej podjąć wewnątrz spółki bo jest przegłosowane ale gmina delegowała do udziału w ramach pracy spółki dwie osoby do Rady Nadzorczej i członka Zarządu. Pytam się czy członek Zarządu albo ktoś z Rady Nadzorczej przedstawił aktualną sytuację, że tam cieknie. Jeżeli badamy pewne rzeczy to badajmy je po kolei, kto za co odpowiada i czyje i jakie są kompetencje. Wszystko się w Burmistrza uderza, bo ten Burmistrz jak widzę tej Radzie tutaj jest niepotrzebny, bo Rada będzie sama rządziła bez Burmistrza. Nie da się radzić bez Burmistrza. Trzeba z Burmistrzem współpracować, nie trzeba na niego negatywnych stanowisk uchylać bo to jest niepotrzebne. Radni tu przyszli, żeby służyć radom, Burmistrzowi, mieszkańcom i rozwiązywać problemy które narastają przed nami a nie atakować mnie, bo ja ostatnie sesje i komisje to odbieram tylko jako atak na Burmistrza. Proszę naprawdę, żeby Panowie wrócili do pewnego momentu i zaczęliśmy razem obradować a nie atakować. Ja tu nie przyszedłem nikogo obrażać, przerywać spotkań tylko nie życzę sobie, że ktoś w moje kompetencje wrywał i nimi szermował. To są moje kompetencje zastrzeżone i ja za nie odpowiadam a nie Panowie radni."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu ja Panu nie wychodzę jak Pan do mnie pisze pisma przed orkiestrę, tylko ja Panu powtarzam, że przygotowuję Panu grunt i doskonale sobie rozumię, że Pan musi później dalej prowadzić te rozmowy. Pytam się, czy był Pan w Urzędzie Wojewódzkim i rozmawiał Pan na ten temat? Żeby podejść do tematu budowy trzeba szereg problemów przeskoczyć. To nie jest temat na dziś, jutro, że za miesiąc czasu będzie zbiornik wybudowany. Najpierw trzeba grunt przygotować do tego budowy zbiornika. Cały czas potwierdzam, mówię, że taki zbiornik to jest zbiornik retencyjny jak w Cieszanowicach. Co to za równica jak on się nazywa, ale tam ludzie przebywają, są różne punkty usługowe. Ciągnie do tego, żeby było to u nas. Nie wiem co się Panu nie podoba. Nie będę wychodził przed szereg. Proszę bardzo, oddam Panu pałeczkę i niech Pan pilotuje. Zobaczmy co Pan wypilotuje? Do kąd Pan zmierza, to nie wiem. My chcemy dobrej współpracy. Cały czas podkreślam, weźmy sobie te ważne i spory na bok, ale niestety, dowód Pan dzisiaj dał na tej sesji przed przerwą i powiedział proszę bardzo, czy chce Pan zabrać głos."

Burmistrz G. Turlejski: " Tak, oczywiście Panie Przewodniczący. Dziękuję wreszcie, że mogę zabrać nieskrępowanie głos na tej sesji, bo to jest dla Burmistrza bardzo ważne."

Przewodniczący Rady: " Bardzo poważnie, ja Pana nie krępuję."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja Panu nie przerywałem."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu proszę się nie dochodzić."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja Panu nie przerywałem Panie Przewodniczący. Ja w Urzędzie Marszałkowskim nie byłem, bo tu było wielu przedstawicieli z Urzędu Marszałkowskiego razem

z Panem Witaszczykiem. Ja z Panem Witaszczykiem w Pana obecności tu rozmawiałem na tej sali o regulacji rzek i również o tym zbiorniku. Wyraźnie tłumaczyłem, że jesteśmy w fazie wykupowania terenu. Jeżeli wykupimy tereny to możemy się starać o budowę, bo ja nie będę występował z wnioskiem do Pana Marszałka o budowę zbiornika na prywatnej łące jakiegoś rolnika i nie będę cyrku odstawiał w tym województwie, że będę Marszałka w błąd wprowadzał. To jest wykluczone. Nie musi mi Pan pałeczki oddawać, bo mnie pałeczki burmistrzowskiej na razie nikt nie odebrał, nie trzeba mi oddawać, cały czas ja trzymam. Prowadzę gminę do dobrego nie do złego i nie zamierzam narażać gminy na ośmieszenie. Wypraszam sobie, żeby ktoś moje kompetencje tu zawierał. Ja za te kompetencje odpowiadam przed mieszkańcami a nie Panowie radni. Szanujemy statut, szanujemy ustawę o samorządzie bo ja w kompetencje Rady nie wchodzę. "

Przewodniczący Rady: " Właśnie, proszę żeby Pan nie wchodził i żebyśmy się wzajemnie szanowali To co Pan powiedział, żeby Pan szamował te słowa dzisiaj."

Burmistrz G. Turlejski: " Jeżeli dobrze znam statut to protokół z sesji ma odzwierciedlać wszystko co na tej seji się dzieje i nie stosownym jest mówienie Pana Przewodniczącego do protokółantki co ma zanotować."

Przewodniczący Rady: " Akurat jest stosowne bo ten moment ja sobie życzę i uważam, że Rada też sobie życzy, żeby ten moment był zanotowany. Tak. "

Padła odpowiedź: " Tak."

Przewodniczący Rady : " Dziękuję bardzo."

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Przewodniczący w protokóle mamy być wszystko zanotowane nie tylko co Pan sobie życzy. Wszystko co się dzieje na sali obrad.

Przewodniczący Rady: " Oczywiście, no właśnie."

Burmistrz G. Turlejski: " Po co Pana ten głos."

Przewodniczący Rady: " Panie Burmistrzu z XXII sesji tj. dokument który dzisiaj ześmy nie przyjęli to jest widoczny obraz."

Do złożenia sprawozdania przystąpił Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Spraw Socjalnych Jarosław Kowalski.

Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Spraw Socjalnych odbyła między sesjami jedno posiedzenie w dniu 26 sierpnia 2004r.

Komisja na posiedzeniu wizytowała Szkołę Podstawową w Kamieńsku, Szkołę Podstawową w Gorzędowie, Publiczne Gimnazjum w Kamieńsku, Przedszkole w Kamieńsku. W związku z punktem przygotowanie placówek oświatowych z terenu gminy do nowego roku szkolnego. Komisja stwierdziła, iż placówki są dobrze przygotowane do nowego roku szkolnego. Najgorsza sytuacja na dzień 28 była w szkole Podstawowej w Kamieńsku i Gimnazjum ponieważ są tam robione duże remonty. Komisja nie jest pewna czy firma która wykonuje ten remont zdąży z pracami do rozpoczęcia roku. Po wizycie w w/w placówkach komisja wypracowała następujące wnioski:

WNIOSEK: " Komisja wnioskuję uporządkowanie terenu po rozbiórce byłej szkoły w Gorzędowie i naprawę ogrodzenia."

WNIOSEK: " Komisja wnioskuję o rozbiórkę starych budynków gospodarczych na placu szkolnym w Gorzędowie i pobudowanie nowego budynku gospodarczego."

WNIOSEK: " Komisja wnioskuję o nawiezienie ziemi na górkę która znajduje się na placu przedszkolnym."

WNIOSEK: " Komisja wnioskuję do Komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Środowiska o rozpatrzenie możliwości zainstalowania lustra na skrzyżowaniu ulicy Sikorskiego i ulicy Adamowskiego w Gorzędowie."

Wpłynął też wniosek od Komisji Rewizyjnej.

WNIOSEK: " Komisja Rewizyjna wnioskuję o zbadanie przez Komisję Oświaty celowości skarpowania i wyrównania placu przy PSP w Kamieńsku."

Komisja po zapoznaniu się z umową zawartą pomiędzy Panią Dyrektorką szkoły a ZGKiM i stanem faktycznym oraz wypowiedzią Pani Dyrektorki, komisja dowiedziała się, że teren był nierówny i zaniedbany i Pani Dyrektorka poprosiła o jego uporządkowanie. Obecnie teren jest uporządkowany i stwierdziła, że działania były konieczne. Wymaga jednak ten plac dalszych prac zagospodarowania. Komisja na posiedzeniu zapoznała się z projektami uchwał na dzisiejszą sesję oraz z pismami, które wpłynęły do biura Rady.

W następnej kolejności do złożenia sprawozdania przystąpił Przewodniczący Komisji Planowania, Budżetu i Finansów Jan Błada.

Komisja Planowania, Budżetu i Finansów odbyła jedno posiedzenie w dniu 23 sierpnia 2004r. Komisja przyjęła protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Komisja wysłuchała sprawozdania Dyrektorki i Gł. księgowej ZGKiM w Kamieńsku za I półrocze 2004r. Komisja nie miała zastrzeżeń. Komisja wypracowała następujące wnioski:

WNIOSEK: " O sukcesywny montaż wodomierzy w gospodarstwach domowych na terenie gminy."

WNIOSEK: " O podjęcie działań w celu zwiększenia ściągalności płatności za wodę."

Ponadto Komisja zapoznała się z wynikami finansowymi Spółki Sater, które przedstawił A. Kopicik- członek Zarządu Spółki Sater, ponieważ przedstawiciele Pan Prezes Avril i Pan Krawczyk nie mogli wziąć udziału w posiedzeniu komisji z powodu nieobecności pobytu w kraju. W związku z tym członkowie Komisji wypracowali następujący wniosek:

WNIOSEK: " Komisja wnioskuję o wystąpienie z pismem do Urzędu Marszałkowskiego o sprawdzenie prawidłowości naliczania opłaty marszałkowskiej przez Spółkę Sater Kamieńsk."

Następnie Komisja zapoznała się z materiałami na najbliższą sesję.

Radny M. Ludwiczak zwrócił się z pytaniem do Pani księgowej, czy jest już gotowe sprawozdanie z wykonania budżetu za I półrocze?

Pani M. Ozga odpowiedziała, " tzn. Burmistrza to jest kompetencja o przedstawienie sprawozdania,

jest w trakcie, także do 31 napewno będzie już przedstawiony."

Radny M. Ludwiczak: " Ale w tej chwili nie jest jeszcze gotowy."

Pani M. Ozga odpowiedziała nie.

Burmistrz G. Turlejski dodał, " że Burmistrz nie naruszył terminu składania sprawozdania z wykonania budżetu bo ostatecznym dniem złożenia jest 31 sierpnia i Burmistrz takiego terminu dotrzyma. Wszelkie insynuacje na ten temat są tu nie stosowne na forum Rady."

Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej w okresie międzysesyjnym złożył Przewodniczący Komisji Wiesław Kociniak.

W załączeniu do protokołu – sprawozdanie z działalności Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej
- **załącznik Nr 9.**

Burmistrz G. Turlejski " Nie wiedziałem, że Panu Kociniakowi będzie pomnik Papieża w Kamieńsku przeszkadzał."

Radny W. Kociniak: " Przepraszam, ja mówiłem w imieniu Komisji Rewizyjnej."

Burmistrz G. Turlejski: " Pan Kociniak też za tym głosował tak, też Panu to przeszkadzało. Może Pana nie obchodzi ale ja mam prawo głosu i proszę mi nie przeszkadzać. Jak Pana nie obchodzi to może przerwę zrobić sobie. Dziwię się, że Panu Kociniakowi przeszkadza pomnik Papieża, osoby ponadczasowej, ponad wszystkimi tu ludźmi, uznawanych przez wszystkich, przez wszystkie narody świata, przez wszystkie autorytety. Jednak w Kamieńsku pomnik komuś tam przeszkadza. Trudno się mówi. Niech sumienie to dalej to wszystko przenosi.

Przejście – powtórzę po raz kolejny, że były tłumy mieszkańców na końcu poprzedniej kadencji, że tamta Rada i Zarząd nie były w stanie tego zabezpieczyć. Ale przyszedł nowy Burmistrz i funkcjonuje to wszystko i jest źle. Możecie to Panowie kontrolować to przejście ile razy wam się podoba. Ja nie przeszkadzam komisji kontrolować tylko proszę o to, żeby te wnioski były takie jak należy, zgodne ze stanem rzeczywistym.

Stan zatrudnienia – nie podoba się, że Burmistrz zatrudnił już więcej osób na interwencję, staże. Ja jestem Burmistrzem, który potrafi sobie poradzić w różnych warunkach. Takim Burmistrzem, który zorganizował kurs w Chrzanowie dla osób bezrobotnych na przekwalifikowanie się na spawacza z nowoczesnymi technikami i wiele tych osób jak tylko ukończy kurs i pokaże że jest osobą odpowiedzialną znajdzie zatrudnienie. Na kurs pojechały osobiście na wózki widłowe, na sprzedawcę hurtowni i na agenta ochrony. Tylko na agenta ochrony było trochę gorzej, bo mamy w gminie prawie 700 ludzi bezrobotnych, ale ludzi do przekwalifikowania się i do znalezienia pracy jakoś zbyt mało widać. Nie sposób jest dla wszystkich przygotować pracę. Ja robię to, chociaż to nie jest w mojej kompetencjach bo Burmistrz nie ma w swoich obowiązkach walkę z bezrobociem. Jednak trzeba to robić i ludziom pomagać, ja to robię i będę robił dokąd , dokąd będę Burmistrzem będę ludzi zatrudniał. Dzięki tym pracom interwencyjnym i publicznym gmina jest czysta, uporządkowana i ładniejsza niż była i to widać wyraźnie.

Właściwy rejestr umów – będziemy musieli się zwrócić do kogoś kto dobrze zna obsługę kancelaryjną i spróbować odpowiedzieć radnym czy to jest źle czy to jest dobrze, bo ja sądzę, że Panowie radni też na obsłudze kancelaryjnej za bardzo się nie znają.

Internet - wiecie Państwo jakie napodkalem trudności jeżeli chodzi o sprawy komputerów w

Urzędzie. Sprawę oddałem do Pana Prokuratora za nielegalne oprogramowanie. Ja nie będę za kogoś odpowiadał po pewnym czasie. Zakupiłem kilka komputerów do Urzędu. Planujemy wystąpienie do Rady w przyszłym roku w budżecie na pełne oprzyrządowanie komputerowe. Dane stanowisko, komputer, oprogramowanie i wszystkie multimedia w Urzędzie muszą być, bo to jest znak czasu i od tego nie ma odwołania. W Urzędzie będzie funkcjonowała w przyszłym roku sieć komputerowa. Znajomość internetu jest obowiązkiem każdego pracownika. Od przyszłego roku pracownicy idą na trzy stopniowy kurs komputerowy, żeby znali kilka programów, żeby znali podstawowe zasady obsługi komputera, żeby znali możliwość łączenia się z internetem, serfowania po nim tam gdzie są ich zakresy obowiązków. Burmistrz nie przekroczył jeżeli chodzi o budżet żadnego punktu. Jeżeli chodzi o sprawy telekomunikacyjne też żadnego. Mamy stałe łącze z internetem. Płacimy 150 zł. i możemy mieć tych komputerów włączonych 100 w tej chwili przez cały czas w sieci. Dobrze, żeby Komisja Rewizyjna też to zauważyła, a to czy u Sekretarza w tej chwili od 7.40 – 8.15 internet jest włączony. On może być włączony cały dzień bo czy korzystamy z niego czy nie korzystamy to stałą sumę płacimy."

Radny W. Kociniak: " To w styczniu było. My nie mówimy co jest teraz w lipcu, kiedy jest stałe łącze."

Burmistrz G. Turlejski: " Jeżeli Pan Sekretarz miał zająć się dokumentami internetowymi miał do tego pełne prawo."

Radny W. Kociniak: " Komisja nie mówi, że to źle."

Burmistrz G. Turlejski: " Po co to zgłaszać, po co poddawać pod wątpliwość."

Radny W. Kocinak: " Żeby ktoś nie powiedział, że komisja przesiedziała, przespała, tylko się zajmowała i co zauważyła."

Burmistrz G. Turlejski: " Co zauważyła? Komisja zauważyła, że Pan Sekretarz o godzinie 7.45 był w biurze w swoim pokoju, to też komisja zauważyła?"

Przewodniczący Rady: " Komisja stwierdziła fakt."

Burmistrz G. Turlejski: " Niech komisja dalsze fakty stwierdza, że miał długopis w ręce. Dalej lećmy z banialukami w tym temacie. Ja tylko przedstawiam swój punkt widzenia. Sprawa centrali – ja zwrócę się do pracownika obsługującego centralkę o opinię o tej centralce. Jeżeli dostanę pisemną opinię, że jest bezużyteczna, niedobra, wystąpię do Rady o zakup nowej centralki. Dotychczas Pan który nad tym dozeruje nie informował o złych pracach tej centralki."

Radny W. Kociniak: " Burmistrz mi zarzucił, że ja jestem przeciwny przeciwko pomnikowi Papieża. Ja się nigdy na ten temat nie wypowiadałem, ani na żadnym zebraniu, ani na sesji, ani na żadnej komisji. Jeżeli Pan Burmistrz tutaj powiedział, to ja chcę podkreślić, że ja jestem za i jestem bardzo zadowolony i bardzo mi się ten pomnik podoba. Na Komisji Rewizyjnej nie było żadnego głosowania bo Pan Burmistrz mówi, że ja byłem za. Na temat pomnika żadnego głosowania nie było. Ja nie wiem o jakim głosowaniu Pan Burmistrz myśli i wiąże to z pomnikiem a, że nas interesuje jak pracownicy interwencyjni pracują, ilu ich było zatrudnionych, że później zakład ich przejął czy nie przejął. Mają prawo ludzie i radni wiedzieć. Także ja byłem i jestem za pomnikiem i nigdy się nie wypowiadałem przed nikim. Natomiast jeżeli chodzi o umowy zawarte to Pan Burmistrz nie musi fachowców się pytać, bo jeżeli to są luźne kartki, rejestr umów i Pan Sekretarz zmienia np. w lipcu zmienił nowe kartki, przepisał, od nowa zrobił."

Przewodniczący Rady dodał, " że wyraźny jest zapis w Komisji Rewizyjnej, bo stwierdził Pan Sekretarz, że były ponumerowane ołówkiem. To był fakt."

Sekretarz T. Łuczyk: " Rzeczywiście uwzględniłem tą uwagę komisji i w tej chwili umowy numerowane są markerem. Nie ulega żadnej wątpliwości. Natomiast komisja nie miała żadnych obiekcji, co do ilości i jakości tych umów. Te które były, były wpisane. Dwie tylko umowy były wpisane dwukrotnie, a więc jest to błąd typowo techniczny. Po prostu umowa w dwóch egzemplarzach dotarła do mnie i po prostu w dużej ilości papierów została wpisana dwukrotnie. Gorzej jakby były nie wpisana."

Radny P. Secomski uzupełnił, że " Komisja Rewizyjna została powołana ustawodawczo po to, żeby po prostu kontrolować i wykazywać takie niedociągnięcia. Można tak to ująć ale fakt faktem jest, że na wniosek komisji Pan Sekretarz uporządkował kancelarię."

Sekretarz T. Łuczyk powiedział: " Dla wspólnego dobra."

Radny P. Secomski: " Właśnie, ale nie ma na co się obrażać."

Sekretarz T. Łuczyk: " Ja się nie obrażam."

Radny M. Ludwiczak: " Panie Burmistrzu Pan nie jest od oceniania sprawozdań Przewodniczących to Rada może ocenić. Pan może siebie oceniać, swoją pracę i swoich pracowników w Urzędzie. Przewodniczący jakie sprawozdanie napisze to Rada decyduje czy ono jest prawidłowe czy nie jest prawidłowe. Panu nic do tego. Jeżeli Przewodniczący uzna, że to powinno być w sprawozdaniu i komisja uznaje, że jest to potrzebne w sprawozdaniu to jest to w sprawozdaniu i Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej prawidłowo to przekazał. Jeżeli chodzi o znajomości w obsłudze kancelaryjnej, to tak my się znamy jak i Pan się zna. Normalną sprawą jest, że ołówkiem tego się nie numeruje. Jeżeli Panu to nie przeszkadza to może Pan ołówkiem numerować swoje sprawy. Jeśli my to znajdziemy to Panu to wytkniemy, bo od tego jesteśmy. Dlaczego zmienił dzisiaj Sekretarz na marker, a Pan jeszcze będzie próbował mówić, że my się nie znamy na tym i nie wiemy czy to jest dobrze. Pytam się Panie Sekretarzu czy zmienił Pan to na marker? - zmienił. Jest prawidłowo i bardzo dobrze. Niech Pan nie próbuje mówić, że komisja się nie zna na obsłudze kancelaryjnej. Jak Pan mówi o pomniku to troszeczkę jakby Pan miał pokory i zrozumienia to by Pan inaczej mówił. Proszę Pana tu nikt nie był przeciwny pomnikowi, tylko , że ten pomnik powstał z pieniędzy zakładu , a zakład wchodzi w długi. Robione to było w czynie społecznym. Nikt nie zapłacił zakładowi za to, a zakład cały czas jest w długach. Realizacja uchwały o podwyżce dla pracowników nie jest zrobiona i o tym Pan nie myśli a to, że na pomnik poszły pieniądze z zakładu to Panu nie przeszkadza i próbuje Pan w jakiś sposób mieszać radnych czy poszczególnych ludzi, że są przeciwnikami pomnika. Zatrudnienie – czym się Pan szczyci, że 170 ludzi w ubiegłym roku Pan przyjął tylko, że z interwencji Pan przyjął i umowy Pan podpisał na 6-7 miesięcy a zatrudnił na 3 miesiące a resztę Pan przesyłał do ZGKiM. To oni ponieśli ten ciężar i oni do dzisiaj nie mają wypłaconych pieniędzy, nie mają premii ani podwyżek. Przejście – to nie Pan dędzie stwierdzał czy to przejście zrobione jest legalnie czy nie. Przyjedzie inspektor, będzie z tego protokół i wtedy śmiało Pan wstanie, przeczyta protokół, że jest zrobione prawidłowo, bardzo dobrze, nie ma żadnych zarzutów i wtedy będzie cos normalnego. Pan nie jest od oceniania tego, Pan to może zrobić albo nie, a w tej chwili to wcale nie jest zrobione ..."

Burmistrz G. Turlejski: " Wysłuchałem Pańskiego kolejnego monologu i po prostu stwierdziłem, że Pan się chyba już niczego nie nauczy na tej sesji. Proszę Państwa, ja mam prawo ustosunkować

się do każdego wyniku kontroli. To jest moje prawo i ja się z tego prawa wywiązałem i to powiedziałem. Ustosunkowałem się i proszę mi nie zabierać tego prawa Panie radny Ludwiczak. Zakład – nieprawda, że jest w długach bo zakład w długach nie jest. Wszystkie pieniądze za rok 2003 pracownikom zostały wypłacone. Zakład wzbogacił się jeszcze o części do maszyn, maszyny na sumę 320 tys. zł. Zakład w ubiegłym roku zatrudnił 61 osób. To źle, że te rodziny miały utrzymanie przez jakiś czas. Pan jako członek Zarządu nie robił a krytykuje Burmistrza, który ludziom pomaga i ludzi zatrudnia. Trochę się Pan tutaj pomylił z powołaniem jako radnego. Ile zakład wydał na pomoc budowie pomnika. Niech Komisja Rewizyjna stwierdzi, wyświetli co to za przestępstwo się stało i ile miał zakład pieniędzy uszczuplonych. Zakład już od wczoraj zaczął wypłacanie pracownikom pieniędzy zgodnie z uchwałą Rady. Ale chcę przypomnieć, że w tej uchwale Rady w punktach o finansach to obliuguje Dyrektora zakładu do wykonania. Rada jego zobowiązała nie Burmistrza za co mnie się próbuje obciążyć. Za roboty, które były wykonane to przeszły faktury i Dyrektor może sobie pozwolić na wypłatę dodatkowych pieniędzy. Zostanie dodatkowo kupiony sprzęt do zakładu po to, żeby nie zapłacić odpowiedniego podatku jak to zrobił poprzedni Dyrektor. Ja nie dopuszczę to tego, żeby był płacony podatek i ja nad tym czuwam. Pasaż – niech sprawdzają wszyscy, którzy chcą sprawdzać. Tam żadnego przestępstwa nie było. Pracowali ludzie do tego upoważnieni i proponuję nich komisja sprawdzi, jakie osoby pracowały przy rozbiórce tego budynku, czy to były osoby interwencyjne czy osoby pracujące aktualnie w zakładzie, bo może komisja straciła poczucie czasu w tym momencie i się troszeczkę pomyliła."

Radny M. Ludwiczak zwrócił się z pytaniem do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, czy rozpatrując ZGKiM, czy tam nie było czasem odpowiedniego podatku z zysku? Był podatek odprowadzony?

Radny W. Kociniak odpowiedział, tak, był.

Radny M. Ludwiczak powiedział, " to dlaczego Pan Burmistrz kłamie, że nie ma podatku odprowadzonego. To jest normalną rzeczą, że zakład pracuje i płaci podatki i musi płacić podatki. Jak Pan mówi, że w poprzedniej kanencji były płacone podatki i zwolnił Pan Panią Dyrektorkę. Pan Burmistrz o to walczył, żeby Pani Dyrektorka nie pracowała. Pani Dyrektor była i jednak pracuje. Sąd przyznał jej rację bo ona prawidłowo odprowadzała te podatki. Dziś zakład też płaci podatki i prawidłowo je płaci, bo musi je płacić, bo tak ustawa wymaga tego."

Burmistrz G. Turlejski: " Panie radny Ludwiczak jakie podatki zakład płacił za czasów Pana Dyrektora Trajdosa to Pan dobrze wie, bo wszystkie sprawozdanie były podane. Jeżeli Pan zna jakieś inne cyfry to proszę je podać. Ja dopilnuję tego, żeby księgowia i Dyrektor złożyły do Rady całkowite pismo jak to za funkcjonowania zakładu pod przewodnictwem Pana Trajdosa wyglądają podatki i takie pismo zostanie tutaj złożone. Nikt nie będzie minie obciążał jakimiś nieprawdami, bo jak się coś podaje to trzeba podać konkretną sumę. "

Radny T. Gaworski: " Panie Burmistrzu oczywiście, Pani Krężlak zapłaciła podatek od dochodów 50 tys. zł zysku, a to tylko dlatego, że żeście nie wyrazili zgody, żeby kupiła maszynę nową, nie takiego szyncha który tam stoi. Pan mówi ile części zostało zakupionych. Dardzo dobrze Pan mówi, bo 60 % to części do tej maszyny kupione i więcej chyba stoi niż pracuje."

Burmistrz G. Turlejski: " To mnie Pani Krężlak nie zwracała się o zakup żadnej maszyny."

Radny T. Gaworski: " Przepraszam, nie wiedziałem."

p u n k t 7

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA Z WYKONANIA UCHWAŁ I WNIOSKÓW. DZIAŁALNOŚĆ BURMISTRZA MIĘDZY SESJAMI.

Burmistrz G. Turlejski zdał sprawozdanie ze swojej działalności między sesjami.

W załączeniu do protokołu w/ w sprawozdanie

- załącznik Nr 10.

Radny J. Kuliberda powiedział, " W końcowym sprawozdaniu Pan podał, że dniu 3 sierpnia spotkał się Pan z Wójtem Gminy Kleszczów i z komisjami na temat budowy drogi Kleszczów – Kamieńsk. W dalszym stwierdzeniu jest, że jeżeli nie będzie dotacji ze strony gminy Kleszczów to Pan nie wyrazi zgody. Chciałbym wiedzieć coś więcej na ten temat."

Burmistrz G. Turlejski: " Dnia 3 sierpnia była u mnie Pani Wójt Gminy Kleszczów i odbyliśmy wstępną rozmowę. Dnia 19 sierpnia byłem na spotkaniu w Kleszczowie. Ja przedstawiłem sprawę jasno, jeżeli ma być droga, to gmina musi z tego mieć korzyści. Moje stanowisko jest jasne, że przygotowuję projekt uchwały. Owszem Rada będzie to wszystko zatwierdzała nie Burmistrz ale ja widzę pomoc finansową na rzecz gminy Kamieńsk."

Radny J. Kuliberda zapytał, ale jaka ta pomoc finansowa i co na to powiedziała Pani Wójt.

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, " 5 mil.zł darowizny na rzecz gminy Kamieńsk. Pani Wójt pomocy by udzieliła ale w kwocie 1 mil. zł. Droga do Kleszczowa to jest otwarcie się na świat. Kleszczów chce mieć połączenie z autostradą do Wrocławia i z autostradą u nas. Jeżeli my w tym momencie nie będziemy zgrani, dokładnie Rada i Burmistrz to temat nam ucieknie. Nie uzyskamy nic. Jeżeli chcecie Państwo budować drogę za darmo, to budujcie ale bez mojego udziału. Ja w taki interes nie chcę wchodzić. Wyrażam sprawę jasno, Kleszczów ma połączenie ze światem a co my mamy mieć drogę, którą będziemy utrzymywać , oświetlać, odśnieżać i łatać dziury. Szeroki zakres działania jest do końca. Ja powiedziałem Pani Wójt, możemy spisać specjalne porozumienie, zawrzeć odpowiednie zaporowe tematy prawnicze, żeby nikt z tego nie mógł nic uzyskać, ale docelowo, my jako gmina, mamy dostać zastrzyk finansowy, żebyśmy mogli następnie 5 -lecie w przeciągu 1 roku przeskoczyć. Bo my tych dróg i kanalizacji proszę Państwa nie zrobimy jeszcze w przeciągu następnej kadencji, bo nie mamy na to pieniędzy. Myślę, że dla budżetu który ma tam 75 mil. zł. przez tyle lat, 5 mil.zł. to nie stanowi żadnej przeszkody. Wiem, że był taki temat, jeden z radnych się wypowiadał z tej komisji, po co nam ta droga itd. Reakcja Pani Wójt była jednoznaczna i Pana Przewodniczącego też. Tam jest lobby w środku w Radzie w Kleszczowie, które bardzo chce tą drogę i zrobi wszystko, żeby ją mieć, a my. Wszystko zależy od naszej mądrości, jak my tą sytuację wykorzystamy."

Radny J. Kuliberda dodał, że moje stanowisko jest takie, że w tej chwili Rada dowiaduje się od Burmistrza o takiej sprawie, ale Rada, jak Pan Burmistrz powiedział ma decydujący głos co z tym fantem zrobić. Ja uważam w tej chwili tak, że nie zależnie od tego czy ta droga będzie wybudowana z Kamieńska do Kleszczowa czy nie będzie wybudowana to i tak Kleszczów będzie się rozwijał i tak. Oni mają już tereny przygotowane pod inwestycję, infrastruktura już tam jest zrobiona. Ja cytuję swoje stanowisko ale my w tej chwili i tak nie mamy terenów przeznaczonych i nie jest

infrastruktura zrobiona. O budowie tej drogi powinniśmy z gminą Kleszczów rozmawiać. Moje zdanie jest takie, jeżeli temat się zaczął to trzeba go kontynuować. Jakies środki ta gmina przeznaczy dla gminy i my z tego możemy skorzystać, ale trzeba rozmawiać, nie stawiać od razu szczywnego stanowiska.

Burmistrz G. Turlejski: " Panie radny, Pana smuci moje stanowisko, że ja chcę 5 mil. zł. a mnie smuci Pańskie stanowisko i Pańska wypowiedź. Burmistrz jest upoważniony do wykonania każdej uchwały Rady. Jeżeli Rada określi, że ta zmiana ma być to Burmistrz tą zmianę wykona, ale nie będzie to mój projekt bo to moje stanowisko mimo wykonania będzie negatywne. Ja uważam, że na tej podstawie, my możemy wykorzystać sytuację i zdobyć dodatkowe środki finansowe o niebagatelnej wysokości. Wszystko leży w rękach Rady nie Burmistrza. Ja przedstawiam swój punkt widzenia"

Radny J. Kuliberda: " Oczywiście, a ja swój."

Przewodniczący Rady uzupełnił, że w dniu 19 sierpnia również uczestniczyłem w tym spotkaniu i dowiedziałem się o dwóch kwotach tj. najpierw Burmistrz zaproponował 10 mil.zł. a później 5 mil.zł. Pani Wójt przedłożyła to swojej Radzie tą kwotę i Rada apsolutnie nie wyraziła zgody. Pani Wójt powiedziała, że jeżeli nie dogada się z nami to ma wariant rezerwowy i wystąpi do Rejonu Dróg w Bełchatowie i na odcinku Kalisko – Kamieńsk o porzeszenie tej drogi i podziękuje nam za współpracę. Zaproponowałem, aby spotkać się na wspólnej komisji w Kleszczowie z wizją w terenie z udziałem przedstawiciela kopalni, żeby coś tam nie przeszkadzało nartostradzie, żeby mogli też wypowiedzieć się na ten temat. Pani Wójt powiedziała, że jednorazowo 5 mil.zł Rada jej nie przyzwoli, może to etapami. Dojść do porozumienia czy finansowo czy coś wybudują. Zaproponowali korzystanie młodzieży szkolnej z basenu. Oni by przywieźli, zawieźli. Trzeba rozważyć, co mogą dać i co my chcemy.

Wiceprzewodniczący Rady uzupełnił, że Pani Wójt powiedziała, że wszystkie koszty poniesione z wykupem tej ziemi ponosi gmina Kleszczów i będą płacić każdemu rolnikowi przez które tereny będzie przebiegała ta droga 5 zł za m². Myślę, że ta współpraca sąsiedzka powinna być. Został pokazany plan jak ta droga będzie przebiegała. Będzie przebiegała obok nartostrady . Nie będzie to koligowało z trasą narciarską, bo to jest porozumienie z kopalnią. Myślę, że będą korzyści.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, " w tej fazie dyskusji trzeba widzieć przyszłość w trzech etapach: jeden etap to ta pomoc finansowa za nasze przyzeczenie, że drogę będziemy budować, że damy zgodę na umieszczenie w planie zagospodarowania. Drugi etap to jest przebieg tej drogi. Od nas będzie zależał przebieg tej drogi, żeby nam nie kolidował w naszych dalekosiężnych planach, a trzeci etap, to kto będzie właścicielem drogi, mimo, że oni grunty wykupią , kto będzie ją oświetlał, odśnieżał i remontował. Jeżeli chcecie, żebyśmy drogę zrobili za darmo i ją utrzymywali to proszę bardzo. My możemy dla Kleszczowa robić dużo, ale pamiętajmy, że mamy nasz teren na którym są jeszcze drogi nieprzejezdne, bo mamy cały ciąg od Danielowa do Podjeziora. Mamy wykonać drogi w Koźniewicach, w Kamieńsku, w Gorzędowie. Albo dogadamy się i zrobimy je, albo damy Kleszczowowi wolną rękę i niech sobie drogę buduje. W nogocjaciach trzeba umiejętnie utrzymywać twarde stanowisko. Ja wielokrotnie spotykałem się z Panią Wójt i zawsze otrzymywałem pytanie, Panie Burmistrzu co z tą drogą? Mówiłem, jak będzie pomoc finansowa, będziemy rozmawiać o drodze. W tej chwili doszliśmy do takiego porozumienia, że rozmawiamy już o pomocy finansowej, czyli jest daleki krok do przodu, nawet od strony Kleszczowa o czym do tej pory nie było mowy . My proponujemy im 5 mil. zł. i drogę, czyli na szali musi się to wszystko wyrównać. Ja tak uważam, że te 5 mil. zł. dla nas i za 5 – letni skok do przodu w naszej infrasktuktórze to jest wyrównanie tych wszystkich szal. Ja odniosłem wrażenie, że Pani Wójt, Pan

Przewodniczący Rady i cały trzon Rady są za tą drogą, tutaj od węzła. Oni nawet by chcieli się w węzeł wpiąć, jak tylko my będziemy drogę wyrabiać to oni z autostradami będą dogadywać się, żeby z węzła droga szła, bezpośrednio do nich i w kierunku Kleszczowa. Dokładnie wszystko zrobić, bo czasami droga którą my zawrzemy w planie zagospodarowania spotka przeszkodę i co wtedy. Dalej się nie posunie ta droga i Kleszczów nie przekaze pewnych srodków. To wszystko musi być zawarte. Ja powtarzam za umieszczeniem drogi w planie zagospodarowania czyli Rada podejmuje uchwałę, Kleszczów przelewa pieniądze, a dalej to są sprawy Kleszczowa jak on sobie robi. To trzeba dokładnie rozwikłać, żeby nie wpuścić się w pułapkę i nie mówcie Państwo, że oni sobie zrobią drogę tu czy tam, bo ja nie odniosłem takiego wyobrażenia. Ja odniosłem wrażenie jedno, że chcą tą drogę i zrobią wszystko, żeby tą drogę mieć, a my. Wszystko zależy od naszych umiejętności negocjujących jak potrafimy to zrobić, a mamy szansę."

Wiceprzewodniczący Rady dodał, ta droga, która będzie przebiegała od trasy DK-1 do Kleszczowa wiadomo, że tam powstaną nowe miejsca pracy, nowe zakłady. Jeżeli chodzi o tą darowiznę, to uważam, tak się radni wypowiedzieli, to było skierowane od naszego Burmistrza w stosunku do Rady Miejskiej jak i do Pani Wójt, żadna gmina nie da sobie darowizny 5 mil. zł. Nikt sobie na to nie pozwoli, żeby taką darowiznę przeznaczyć na gminę. Mogą ale w kosztach. Na dzień dzisiejszy nawet tutaj, Pan Przewodniczący Kułak miał przy żeczenie, że na dzień dobry mogą dać 1 mil. zł. ale w postaci inwestycji, nie tak, żeby sobie przekazać. Oni mogą robić np. drogę Kamieńsk – Kleszczów przez Pytowice. Wiadomo w jakim stanie ta droga jest.

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Wiceprzewodniczący słowo szantaż, to jest tu zupełnie nie na miejscu. Chciałem Panu powiedzieć, że ja zaproponowałem spisanie porozumienia. Porozumienie można podpisać i nie podpisać. Ja podpiszę porozumienie z Panią Wójt, jeżeli takie warunki będą zawarte. Gdzie tu jest jakiś szantaż. Ja proponowałem spisanie porozumienia i powtarzam jeszcze raz, to jest mój projekt, mój pomysł w tym temacie. Rada może go albo popierać albo odrzucić. Rada ma właściwości uchwałodawcze nie Burmistrz."

Radny J. Kuliberda: " Tu nie ma co dyskutować, czy będzie czy nie. Temat jest wywołany i do tego tematu trzeba podejść. Rady niech się spotykają pierwszy raz, ale następnie Rady już nie negocjują warunków, to muszą być prawnicy i oczywiście przy udziale radnych. Wszystko to trzeba rozpatrzyć za i przeciw. Ja też uważam, że nikt z Rady Gminy w Kleszczowie nie od razu powie, to 5 mil. zł przerzucić na budżet gminy Kamieńsk. Trzeba dokonać wyboru, co gmina tamta może zrobić. Uważam, że mogą udzielić pomocy finansowej bezpośrednio, bo tak udzielają innym gminą, ale musimy najpierw rozmawiać, nie ma innego wyjścia."

Radny M. Ludwiczak dodał, " Ja nie będę tego tematu ruszał. Negocjacje, to są silna stroną naszego Pana Burmistrza. Niech negocjuje. Ja się tylko dziwię, czemu nie 10 mil.zł., tylko 5 mil.zł. Czemu tak mało. Pan Burmistrz od iluś tam lat był wielkim przeciwnikiem tejże drogi. Cieszy mnie, że zaczyna myśleć perpektywistycznie na przyszłość. Nasza gmina nie jest az tak bogata, żeby wołać tylko 5 mil. zł. Ponadto dodał, że znalazłem wynik finansowy za okres I – VI 2004 i zakład zapłacił 6.384.000zł podatku od zysku. "

Burmistrz G. Turlejski: " Panie radny, to jest jeszcze mało Pańskie stwierdzenie, ale ja Panu przedłożę szeroką informację. Panie radny Ludwiczak, ja jako Burmistrz Kamieńska, to nie jestem tutaj przedmiotem obrad Rady Miejskiej, tylko jest jakiś merytoryczny punkt. Rozmawiamy o drodze, nie było o Burmistrzu, czy on potrafi negocjować czy nie. Moją osobę niech Pan sobie raczej wyłączy z negocjacji tutaj i z rozmów. Ja nie jestem przedmiotem opinii w tej chwili Rady Miejskiej, tylko przedmiotem jest droga. Swoje stanowisko wyuszczyłem wyraźnie na ten temat, a Pan jak i radni zajmą swoje stanowisko, bo macie Państwo umocowanie prawne większe jak moje

akurat."

Radny M. Ludwiczak: " Właśnie o to chodzi Panie Burmistrzu, że najpierw to powinniśmy sobie porozmawiać. Miał Pan zaproszenie na taką rozmowę, powinien Pan powiedzieć Radzie, że słuchajcie jest taki i taki temat. Mam spotkanie odnośnie drogi. Zawsze na sesjach była mowa, że ta droga jest niepotrzebna. Ta droga nam przysłoni świat, a otworzy okno dla Kleszczowa. Jest wyjazd i nagle nic z tego , zni owego Rada ma decydować, ale zdecydował Burmistrz, bo pojechał i mówi 5 mil. zł mi dacie to będzie droga. "

Burmistrz G. Turlejski: " Ja mam Panie radny prawo występowania w imieniu gminy i ktokolwiek ze mną chce rozmawiać w imieniu gminy, to będzie rozmawiał. Ja mam prawo do tych rozmów i podania konkretnych swoich spostrzeżeń i uwag i tego proszę mi nie zabierać, nie wkraczać tu w moje kompetencje, bo ja sobie wypraszam. Pańskie wkroczenie w moje kompetencje, czy musiałem z Radą tu dyskutować – wcale nie musiałem dyskutować, bo Burmistrz daje sprawozdania ze swojej działalności raz w ciągu każdej sesji i ja to sprawozdanie Panu zdałem i proszę mi tu nie wiązać rąk do moich kompetencji. Ja na sesjach mówiłem, co do tamtej drogi, wyraźnie, że możemy robić, tylko trzeba mieć korzyści finansowe. Wyraźnie to opierałem i teraz jest taka sytuacja, że tą korzyść finansową możemy mieć, w jakiej ilości, w jakim kształcie, to wszystko jest w rękach Rady Miejskiej nie w moich rękach. Starajcie się Państwo, żebyście mieli te 5 mil. zł. "

p u n k t 8

INFORMACJA PRZEWODNICZACEGO RADY O DZIAŁANIACH PODEJMOWANYCH W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM.

Przewodniczący Rady w okresie między sesjami podejmował następujące działania:

- 27.07.2004r. spotkanie w RIO w sprawie uchwały z dnia 28.06.2004r.
- 28.07.2004r. spotkanie z Marszałkiem województwa łódzkiego z Panem S. Witaszczykiem w sprawie zagospodarowania gruntów o pow. 40 ha znajdujących się w Koźniewicach i Szpinalowie przy Górze Kamieńsk.
- 18.08.2004r. spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Prawny w sprawie sytuacji w Radzie Miejskiej.
- 19.08.2004r. spotkanie z Panią Wójt Gminy Kleszczów ,
spotkanie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Gospodarki i Inwestycji Rady Gminy Kleszczów w sprawie budowy drogi DK-1,
- 22.08.2004r. udział w uroczystościach święta pszczelarskiego.

W załączeniu do protokołu w/w informacja

- **załącznik Nr 11.**

p u n k t 9

PODJĘCIE UCHWAŁ.

Wiceprzewodniczący Rady zapoznał radnych z następującymi projektami uchwał przygotowanymi do podjęcia na dzisiejszej sesji.

- uchwała w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w Kamieńsku.

Przewodniczący Rady dodał, że wpłynęło pismo od Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Pana Z. Górnego do Burmistrza.

W załączeniu do protokołu w/w pismo

- **załącznik Nr 12.**

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska powiedział, że komisja nie zajęła jeszcze stanowiska w tej sprawie.

Przewodniczący Rady dodał, że powinna być opisówka w jakim terenie się znajduje, kto dzierżawi czy dzierżawił.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, jest mapka, były komisje. W tym czasie pracował Urząd. Gdyby Urząd pracował dzisiaj, to urzędniczka by przyszła i dodatkowe rzeczy przekazała. Uchwała została przekazana w takim kształcie. Panowie radni odrzucą albo przyjmą.

Radny M. Ludwiczak powiedział, w związku z brakiem części opisowej proponuję przenieść na następną sesję.

Przewodniczący Rady, rozumiem, że to jest wniosek formalny.

Radny M. Ludwiczak powiedział tak.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie w/w wniosek.

Głosowało 15 radnych. Za wnioskiem głosowało 15 radnych. W wyniku głosowania wniosek przyjęto jednogłośnie.

- uchwała w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w Koźniewicach.

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie w/w uchwałę.

Głosowało 15 radnych. Za przyjęciem uchwały głosowało 15 radnych. W wyniku głosowania uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Burmistrz G. Turlejski dodał, że też nie było części opisowej, co jest ważne. Stwierdzam stwierdzenie.

W załączeniu do protokołu – Uchwała Nr XXVI/232/2004 Rady Miejskiej w Kamieńsku z dnia 28 sierpnia 2004r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości rolnej

- **załącznik Nr 13**

- uchwała w sprawie Gminnego Programu Ochrona Środowiska i Gminnego Planu Gospodarki Odpadami dla miasua i gminy Kamieńsk.

Przewodniczący Rady powiedział, ta uchwała miała być podjęta w czerwcu, ale ze względu , że nie doszły zmiany ze Starostwa Powiatowego i z Urzędu Marszałkowskiego nie została podjęta. Ponadto w tym planie nie ma magazynowania odpadów odnośnie Barczkowic, a powinno być ujęte.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Pan Z. Górny zgłosił wniosek, aby tą uchwałę przełożyć na następną sesję.

Radny J. Kuliberda dodał, że w uchwale mamy tylko o ochronie środowiska, a nie ma nic w uchwale o gospodarce odpadami.

Z-ca Burmistrza P. Ziembra uzupełnił, bo tylko ten jeden program jest uchwalany, a odnośnie drugiego nie wymaga tego ustawa.

Radny B. Pawłowski powiedział, żeby zaprosić autora tego programu i żeby wyjaśnił różne kwestie. Można byłoby o pewne rzeczy uzupełnić, zmienić oraz zapytał, ile gminę będzie kosztował taki program?

Burmistrz G. Turlejski odpowiedział, gminę będzie to kosztować około 10 tys. zł. Myśmymy zapraszali firmę, ale nikt nie przyjechał.

Radny W. Wasiński zapytał, czy firma ma już zapłacone?

Z-ca Burmistrza P. Ziembra odpowiedział, tak zapłacone, ponieważ program został wykonany. Wszystkie uwagi były uwzględnione, które były przez Starostwo.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie, aby uchwałę podjąć na najbliższej sesji Rady Miejskiej.

Głosowało 15 radnych. Za głosowało 15 radnych. W wyniku głosowania przyjęto jednogłośnie. Uchwała nie została podjęta.

- uchwała w sprawie zmian w budżecie w gminie na 2004r.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, że zaszły pewne zmiany w projekcie uchwały. Mamy zmiany. Skarbnik Gminy M. Ozga dodała, że dostaliśmy pieniądze na letnie utrzymanie dróg powiatowych. Wydatki i przychody by się nie zmieniły, ponieważ jak był projekt uchwały do Rady w trakcie było wprowadzone Zarządzenie Burmistrza zmieniające kwotę dochodów i wydatków.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, głosować starą uchwałę.

Radny J. Kuliberda zgłosił wniosek, aby te środki 200 tys. zł przesunąć na następną sesję po rozpatrzeniu sprawozdania wykonania budżetu za I półrocze 2004r..

Wiceprzewodniczący Rady poddał pod głosowanie w/w wniosek.

Głosowało 15 radnych. Za wnioskiem głosowało 15 radnych. W wyniku głosowania wniosek przyjęto jednogłośnie.

p u n k t 10

INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.

Wiceprzewodniczący Rady zapoznał radnych z następującymi pismami, które wpłynęły do Biura Rady Miejskiej:

- pismo Kierownika MOPS dotyczące dofinansowania dotacji w rozdziale 85 212 z przeznaczeniem na wynagrodzenie wraz z pochodnymi osoby zajmującej się realizacją świadczeń rodzinnych.
- pismo Ludowego Klubu Sportowego "POLONIA" Gorzędów o dofinansowanie działalności klubu w kwocie 6 tys. zł.
- pismo w sprawie wydawania poleceń pracownikowi Urzędu przez wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Kamieńsku.
- pismo o pozytywnych wynikach badań z oczyszczalni ścieków w Kamieńsku.
- pismo Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Zarząd Koła Miejsko- Gminnego w Kamieńsku w sprawie oddania pod Sąd cały Związek Kombatantów.
- pismo Sołtysa i Rady Sołeckiej Sołectwa Pytowice w sprawie przeznaczenia kwoty 1 tys. zł na wyczyszczenie i pogłębienie zbiornika przeciwpożarowego w Pytowicach.
- pismo RIO w Łodzi w sprawie posiedzenia Kolegium RIO odnośnie zmian w uchwale budżetowej na rok 2004 z dnia 10.08.2004r.
- pismo w sprawie postępowania Burmistrza Kamieńska.
- pismo w sprawie wydania opinii na temat sposobu wywiązywania się z obowiązków służbowych jako Burmistrz Miasta Kamieńska.

W załączeniu do protokołu w/w pisma

- **załącznik Nr 14.**

Ponadto Przewodniczący Rady przeczytał zaproszenie dla wszystkich radnych na uroczystość w dniu 5.09.2004r.

Następnie Wiceprzewodniczący Rady przeczytał niniejsze pismo:

"Niniejsze oświadczenie jest częściowym uzasadnieniem stanowiska oświadczenia Rady Miejskiej podjęte w dniu 10 sierpnia br. w sprawie postępowania Burmistrza.

Od dnia odrzucenia przez Radę wniosku Burmistrza o odwołanie Pana Bogdana Pawłowskiego z członka Rady Społecznej SP ZOZ Pan Grzegorz Turlejski próbuje mnie szykanować i uniemożliwiać mi wypełnianie mojego statutowego obowiązku Z-cy Przewodniczącego Rady Miejskiej. Podziału zadań w tym zakresie dokonał Przewodniczący Rady na podstawie § 26 Statutu Gminy. Przed wspomnianym głosowaniem Pan Turlejski zwrócił się do grupy radnych słowami „tę gniędę trzeba zniszczyć, zdeptać, pokazać społeczeństwu, że nie nadaje się na Dyrektora Szkoły”. Po głosowaniu, zwrócił się do grupy radnych z żądaniem po pisemne zobowiązanie się do odwołania Pana Pawłowskiego na najbliższej sesji.

W dniu 21 stycznia 2004 r. udałem się do biura Rady Miejskiej, po uzgodnieniu z Przewodniczącym Rady, w celu odebrania uchwały dotyczącej zmiany miejscowego planu

zagospodarowania przestrzennego Gminy Kamieńsk w jednostce urbanistycznej „C” na obszarze Góry Kamieńsk. Zaznaczam, że przedmiotowa uchwała była podpisana przez Przewodniczącego Rady. W chwili przekazywania mi tej uchwały pracownica biura Rady otrzymała telefon od Z-cy Burmistrza Pana Ziembę, który zabronił jej wydać mi ją, ze względu na planowane wprowadzenie korekt. Zgodnie ze Statutem Rada jest związana z uchwałą od chwili przyjęcia. Zastrzeżenia Z-cy Burmistrza Pana Ziembę do treści uchwały już w dniu jej podjęcia świadczą o nierzetelności w przygotowywanych treści uchwał przez Burmistrza. O powyższym zdarzeniu powiadomiłem 30 stycznia Przewodniczącego i grupę radnych.

W dniu 16 września 2003 r. przy okazji tworzenia budżetu na rok 2004, zwróciłem się z pismem do Pana Burmistrza o uwzględnienie wydatków dotyczących m.in. ułożenia kostki brukowej przy ul. Kościuszki od 24 do nr 62. Ponieważ taka propozycja nie została uwzględniona w przyjętym budżecie o jej realizacji zwróciłem się w obecności Przewodniczącego Rady do Z-cy Burmistrza, który zastępował w tym dniu nieobecnego Burmistrza. Zdarzenie to miało miejsce w gabinecie Z-cy Burmistrza.

W toku rozmowy Pan P. Ziembę oświadczył, że będzie taka realizacja jakiegoś głosowania w sprawie Pana Pawłowskiego i Pana Ludwiczaka. Przypomnę, że radny Marek Ludwiczak został powołany na członka Komisji Rewizyjnej wbrew życzeniom Burmistrza .

Jako Przewodniczący Zarządu Klubu Miejsko - Gminnego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe corocznie organizowałem turniej sportowy o puchar Burmistrza Kamieńska. Organizację wszystkich imprez, które mają się odbyć na terenie naszej Gminy akceptuje Burmistrz. Miało to również miejsce i w tym przypadku. Akceptacja widnieje z datą 2 stycznia 2004r. W dniu 25 lutego 2004r. Burmistrz informuje mnie, że o mającej się odbyć imprezie „powziął wiadomość z lokalnej prasy”. Powiadomił też o tym Przewodniczącego Rady. Na skutek mojej interwencji wyjaśnił radnym, że on tylko podpisał plan imprez na rok 2004. Można stwierdzić, że nie wie co podpisuje i nie przeszkadza mu to w wywoływaniu konfliktów. Turniej o puchar Burmistrza Kamieńska miał się odbyć po raz siódmy.

W dniu 23-go czerwca br. Burmistrz kieruje pismo do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej informując go o rzekomym wydawaniu przez Z-cę Przewodniczącego Rady poleceń pracownikom urzędu. Do pisma zostały załączone w treści bardzo lakoniczne oświadczenia tychże pracowników. W jednym z tych oświadczeń jest napisane „wymagał ode mnie udostępnienia dokumentów urzędowych”. Wyjaśniam, że w tym przypadku chodziło mi o wyniki spartakiadę samorządowców, w której uczestniczyli również nasi radni. Burmistrz skierował to pismo ad acta złośliwie nie udostępnił wyników radnym. Pismo przyszło od Pana Marka Mazura z Rady Wojewódzkiej Ludowe Zespoły Sportowe na Radę Miejsko- Gminną Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Jestem Przewodniczącym tego klubu. W drugim oświadczeniu pracownica pisze, iż wielokrotnie zlecałem jej kserowanie dokumentów. Oświadczam, że były to dokumenty dotyczące pracy Rady Miejskiej.

W trzecim oświadczeniu czytamy, że V-ce Przewodniczący Rady zlecił wydanie delegacji w dniu 18 czerwca. Wyjaśniam, że chodzi tu o wyjazd do Kleszczowa na zebranie Związku Komunalnego Gmin, gdzie jestem jej członkiem.

Fakty wyżej przytoczone świadczą o tym, czym zajmuje się Burmistrz i w co angażuje pracowników Urzędu. Nie miał również prawa kierować pisma do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej bez pośrednictwa Przewodniczącego Rady.

W dniu 6-go sierpnia br. Burmistrz kieruje odpowiedź Przewodniczącego Rady pismo w sprawie treści protokołu z obrad XXII sesji. Przypomnę, że w trakcie tej sesji Z-ca Pan Ziembę nazwał mnie kłamcą. Ale powstaje pytanie: jakim prawem Burmistrz sięga do jeszcze nieustalonej przez Przewodniczącego Rady protokołu. Zgodnie z treścią Statutu Gminy protokół sporządza pracownik oddelegowany przez Burmistrza, ale w porozumieniu z Przewodniczącym Rady. Wara Burmistrzowi od projektów protokołów, mimo wprowadzenia przez niego takiego nagannego zwyczaju.

W następnym piśmie do Przewodniczącego Rady Burmistrz donosi o rzekomym utrudnianiu wykonywania obowiązków załączając oświadczenie Pani Matuszczyk. W treści tego oświadczenia Pani Matuszczyk stwierdza, że wyprosiłem ją z jej miejsca pracy.

Stan faktyczny był następujący. W tym dniu udałem się do radcy prawnego Pani Urszuli Kowalskiej-Smuga na rozmowę w sprawach Rady. W trakcie rozmowy do pokoju weszła Pani Matuszczyk, którą uprzejmie poprosiłem, aby pozwoliła mi dokończyć rozmowę bez jej udziału. I znowu powstał problem wg oceny Burmistrza, który nie zastanowił się jak stworzyć właściwe warunki pracy radcy prawnemu. I znowu wykorzystuje tego rodzaju fakt do nękania ludzi.

Burmistrz próbuje również obciążyć mnie za służbowe rozmowy telefoniczne przeprowadzone z aparatu telefonicznego biura Rady. Wynika to z podziału obowiązków ustalonych przez Przewodniczącego Rady. Każda okazja jest dla Burmistrza dobra, aby mi dokuczyć.

Pan Burmistrz utworzył sobie własny system wartości daleko rozbieżny od zasad dobrego obyczaju. Nie toleruje osób, które mają odmienne zdanie, a dewizą jest „jak pogniewać się, to na zawsze.”

Są to tylko niektóre, przykładowe fakty świadczące o niewłaściwym zachowaniu Burmistrza."

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Wiceprzewodniczący Kopcik ja proszę , żeby pan pokazał podpisane pismo przez Pana, co Pan odczytał i załączył do protokołu tutaj i wręczył mnie, bo ja się do tego wreszcie ustosunkuję. To co Pan przeczytał, to świadczy tylko o tym, że Pan powinien zabrać swoje zabawki i do piaskownicy przemaszerować i nie przebywać ..."

Wiceprzewodniczący Rady : " Proszę pana , gdzie ja mam zabierać swoje zabawki"

Burmistrz G. Turlejski: " Ja Panu nie przeszkadzałem. Jak Pan infektywe na mnie czytał i tam do piaskownicy przyszkolnej się przespacerować, bo nie jest Pan żadnym kompanem do prowadzenia jakiegokolwiek polityki w Urzędzie."

Wiceprzewodniczący Rady: " Panie Przewodniczący, niech se wycieczek ..."

Burmistrz G. Turlejski: " Ja Panu nie przeszkadzałem. Pan mnie obrzucił strasznymi infektywami Panie wiceprzewodniczący Kopcik. Strasznymi i Pan mi to dostarczy. Ja się teraz do Pana zwracam publicznie."

Wiceprzewodniczący Rady : " Dostarczy ."

Burmistrz G. Turlejski: " Dostarczy, dostarczy mi to pismo, podpisane przez Pana, bo ja się do tego pisma odniosę też pisemnie do tego Pańskiego pisma. Tak jak się odniosłem do stanowiska Rady, które przed chwilą Pan przeczytał. Czytał Pan to moje stanowisko głosem takim szybkim, żeby było nie zrozumiałe, a swoje Pan wycedził, wyliterował, wyraz po wyrazie. Ale to jest Pańskim sumieniem. Zostawiam do przetrawienia sobie. Mam nadzieję, że ono wytrzyma następne takie pisma, które będzie Pan czytał. To wszystko co Pan czyta to są balaniuki to tyle mogę podkreślić."

Radny B. Pawłowski: " ja ... "

Burmistrz G. Turlejski: "A co Pan życzy sobie ode mnie Panie radny Pawłowski. Co chce Pan odemnie."

Radny B. Pawłowski: " Ja na Kopcika. Kopcik mnie tak nazywał."

Burmistrz G. Turlejski: " Słyszał Pan , że się tak o Panu wyraziłem."

Radny B. Pawłowski: " Nie, mówię, że ..."

Burmistrz G. Turlejski: " Czego Pan odemnie chce. Przede wszystkim niech mi Pan nie przerywa proszę Pana. Takie rzeczy , to sobie będzie na Radzie Pedagogicznej w swojej szkole robił, gdzie Pan jest Dyrektorem, a nie tu. Teraz na razie ja mam głos, nie Pan na ten temat. Pan Gaworski miał rację, żeby już zakończyć to wszystko, bo to zmiesza już do jakich rozmiarów – kabaretowych, najdelikatniej mówiąc."

Przewodniczący Rady: " takie pismo wpłynęło."

Burmistrz G. Turlejski: " Nie wpłynęło pismo, bo jest nie podpisane Panie Przewodniczący. Gdzie to pismo jest podpisane przez Pana Kopcika. Proszę pokazać to pismo, które Pan przeczytał, gdzie wpłynęło."

Wiceprzewodniczący Rady: " Wpłynię, co się Pan martwi."

Burmistrz G. Turlejski: " Nie, przeczytał Pan które jest nie podpisane."

Przewodniczący Rady: " Ale jest nagrane."

Burmistrz G. Turlejski: " Ale nie pismo jest nie podpisane i do nikogo skierowane. Proszę pokazać, że jest podpisane. Proszę pokazać."

Wiceprzewodniczący Rady: " Jest nagłówek."

Burmistrz G. Turlejski: " Proszę pokazać czy jest podpisane. Niech Pan wszystkim pokazuje, że Pan to pismo podpisał."

Wiceprzewodniczący Rady: " To pismo wpłynie do Przewodniczącego Rady."

Burmistrz G. Turlejski: " Nie, przeczytał pan pismo proszę Pana ..."

Przewodniczący Rady: " Ale proszę nie pomilizować."

Wiceprzewodniczący Rady: " Proszę Państwa jest nagłówek – Przewodniczący Rady Miejskiej."

Burmistrz G. Turlejski: " Podpis proszę pokazać, proszę."

Wiceprzewodniczący Rady: " Wpłynie to do Rady."

Burmistrz G. Turlejski: " A, a widzi Pan. Pan czyta pisma, rzuca na mnie infektywami, które boi się Pan podpisać ."

Wiceprzewodniczący Rady: " o,o , już niech Pan patrzy."

Burmistrz G. Turlejski: " O,o, podpisane w tej chwili zostało podpisane i to jeszcze nie wiem co zostało podpisane."

Przewodniczący Rady: " Proszę, tu nie jest komisja śledcza."

Burmistrz G. Turlejski: " Nie , nie właśnie w stosunku do mnie, to Rada jest jako komisja śledcza. Ale ja nie mam prawa rządać żadnych wyjaśnień."

Przewodniczący Rady: " Dostanie Pan dokument. "

Burmistrz G. Turlejski: " Dobrze, ale taki dokument jaki został tu przeczytany. On powinien być do protokołu. Ja nie chcę dokumentu innego niż zostało przeczytane tu Panie wiceprzewodniczący Kopicik. Teraz odniosę się do pisma Pana Przewodniczącego, który zarzucił mnie stek nieprawdziwych rzeczy:

- niektóre uchwały Rady są niewłaściwie i częściowo realizowane np. brak realizacji uchwały w sprawie stołówki - jest zrealizowana, to jest nie prawda, że jest nie zrealizowana,
 - podwyżek wynagrodzeń w ZGKiM – Rada Miejska upoważniła Pana Dyrektora zakładu do realizacji uchwały, nie Burmistrza. Jest to nieprawdziwe stwierdzenie. Na wszystkie te stwierdzenia załącze stosowne dokumenty, króre są częściowo przygotowane i wyślę do Pani Rzecznik Finansów Publicznych, żeby zobaczyła jaka jest wiarygodność Pana Przewodniczącego, a do Pana Przewodniczącego zwrócę się z pismem w poniedziałek o przekazanie wszystkich opinii na mój temat i poświadczenie za zgodność z oryginałem, bo wyślę do odpowiednich organów, tam gdzie będę szukał satysfakcji.
 - Rada Miejska ma wątpliwości w sprawie sprzedaży działki w Kamieńsku przez Burmistrza na tzw. pasaż, m.in. dwukrotna wycena tej samej działki i nieodpowiedni jej podział – Burmistrz sprzedał wszystkie działki. Mam uchwały za zgodą Rady Miejskiej. Rada podjęła na to uchwały. Żadnej działki na pasaż Burmistrz nie sprzedawał. Żadnej działki sprzedawanej przez Burmistrza nie było dwukrotnej wyceny. To jest nieprawdziwy zarzut.
 - Brak działań w sprawie przyjęcia oczyszczalni ścieków w Gałkowicach Nowych - zarzut nieprawdziwy.
 - Część dokumentów w Urzędzie jest prowadzona niewłaściwie, rejestr umów – niezgodna numeracja, nadawanie numerów odbywa się w ołówku; protokoły z Komisji Rewizyjnej – nie mogę się dorzukać jakiegoś mojego błędu w tym temacie, a nawet błędu Pana Sekretarza , bo takiego błędu nie ma. Jeżeli Sekretarz nadał ołówkiem, naszkicował sobie numer na umowie, to chyba błąd nie był. Będziemy rządać obsługi kancelaryjnej i udowodnienia, że to nie jest żaden błąd. Wyolbrzymia się jakąś sprawę do niepotocznych rozmiarów i pokazać, że Burmistrz i Urząd pod jego kierownictwem źle pracuje. To jest nieprawda, bo Urząd pracuje prawidłowo.
 - W aneksach umów brak zapisów, czego dotyczą - skierowałem wszystkie aneksy umów, gdzie pisze, jaki aneks i do jakiej umowy, czego dotyczy. Jest to zarzut nieprawdziwy.
 - Zawieranie niektórych umów było nieprawidłowe, np. z firmą Ciepły Dom dot. prac termomodernizacyjnych budynku Klubu Sportowego - taką umowę zawarł Pan Dyrektor ZGKiM , a nie Burmistrz. Zarzut straszliwie nieprawdziwy.
 - Dokonano bez przetargu dalszych prac inwestycyjnych na budynku PSP i Gimnazjum polegających na zamontowaniu dodatkowych okien i ocieplenia – na te wszystkie prace był wykonany przetarg. Przetarg wykonał MZEA jako jednostka organizacyjna gminy, a nie Burmistrz. To nie jest zarzut do Burmistrza.
- Brak zgody na porozumienie w sprawie prac geodezyjnych na Górze Kamieńsk – to jest sporny punkt, że to pismo zawędrowało do tego Rzecznika. To jest jeden sporny punkt. Wszystkie 7 zarzutów są to zarzutami nieprawdziwymi Panie Przewodniczący i dziwie się , że Pan taką opinię o mojej pracy wydał. Nie zauważył Pan czegoś pozytywnego w ogóle w mojej pracy, tylko napisał Pan nieprawdę i dlatego proszę przekazać mnie wszystkie opinie podpisane przez Pana za zgodność z oryginałem, albo przekazać ich oryginały przez Pana podpisane."

Przewodniczący Rady zapytał, jak została zrealizowana uchwała Nr XVII/168/03 z dnia 30.12.2003r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej powiatowi radomszczańskiemu.

Skarbnik M. Ozga udzieliła odpowiedzi, ustawa o finansach publicznych mówi, że Rada zatwierdza plan budżetowy dochodów i wydatków. Taka uchwała była podjęta 30.12.2003r., a zatwierdzona 21.01.2004r. Rozmawialiśmy i doszliśmy do wniosku, że jak rok szkolny się zacznie, to we wrześniu prześlemy te pieniądze. Zawarte było porozumienie między Starostą Radomszczańskim a Burmistrzem i potem pieniądze zostały przesłane.

Przewodniczący Rady zapytał, kiedy zostały przesłane?

Skarbnik M. Ozga powiedziała, porozumienie było zawarte w czerwcu, a pieniądze nie pamiętam, w sierpniu.

Przewodniczący Rady zapytał się Pana radnego Pawłowskiego, Dyrektora, czy te pieniądze dotarły do szkoły.

Radny B. Pawłowski odpowiedział, jeszcze nie.

Burmistrz G. Turlejski: " To jest kwestia techniczna Starostwa. Nie wina Burmistrza ani księgowej. Rada uchwaliła przekazanie 3 tys. zł. i te pieniądze zostały przekazane. Uchwała została wykonana. W uchwale nie było do jakiej daty mamy to zrobić. Wykonanie budżetu jest to ściśle i wyłącznie sprawa Burmistrza, a Rada opiniuje to sprawozdanie, że zgodnie z uchwałami ją wykonał. Uchwała jest prawidłowo wykonana.

Przewodniczący Rady zapytał, jak jest wykonana uchwała Nr XIX/196/04 z dnia 26.03.2004r. W sprawie wyrażenia zgody na zakup nieruchomości zabudowanej - świetlicy w Aleksandrowie. Z-ca Burmistrza P. Ziembę odpowiedział, zlecenie zostało wykonane. Pan Danielski wykonał podziały. Cała procedura jest uruchomiona i trwa. Ponadto dodał, że zmieniają się przepisy dot. podziału i we wrześniu mogą ukazać się nowe przepisy.

Burmistrz G. Turlejski: " Wykonanie uchwały przez Burmistrza, to nie jest tego typu, że Burmistrz następnego dnia siada ze Skarbnik i wykonuje uchwałę. Nie, to jest szereg czynności. Pewne uchwały będą wykonywane w ciągu 3 m-cy, pół roku, bo nie da się ich wcześniej wykonać.

Przewodniczący Rady zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska o wyjaśnienie tej sprawy i poproszenie tych Państwa na komisję.

Następnie Przewodniczący Rady zapytał, na jakim etapie jest wniosek w sprawie sprzedaży działki odnośnie "DEMATER". W miesiącu kwietniu był taki wniosek.

Burmistrz P. Ziembę powiedział, zleczone jest geodecie. Byli w terenie, oglądali. Wszystko jest zleczone Panu Danielskiemu.

Przewodniczący Rady zapytał, czy pismo Państwa Marczaków, też geodecie jest zleczone?

Z-ca Burmistrza P. Ziembę powiedział, nie, bo Pan Marczak nie zgłosił się z projektem budowlanym. My nie możemy wykonać komuś przyłącza nie wiedząc w którym miejscu, gdzie ono ma być. Nie ma ogłoszenia, zgody.

Przewodniczący Rady zapytał, a otrzymał odpowiedź?

Z-ca Burmistrza P. Ziembę powiedział, nie, ponieważ się do nas nie zgłosił.

Przewodniczący Rady powiedział, ale pismo złożył do Urzędu.

Z-ca Burmistrza P. Ziemba powiedział, to złożył chyba parę lat temu.

Przewodniczący Rady powiedział, pismo złożone było w maju tego roku do Urzędu.

Burmistrz G. Turlejski powiedział, po prostu zainteresowany nie jest zainteresowany rozpatrzeniem tej sprawy.

Przewodniczący Rady przeczytał pismo - **załącznik Nr 15.**

Burmistrz G. Turlejski powiedział, wszystko jest realizowane. Realizuje to pracownik Urzędu Pan Kępa.

Przewodniczący Rady zapytał, dlaczego nie ma odpowiedzi?

Burmistrz G. Turlejski powiedział, zobaczymy, czy nie ma odpowiedzi. Zobaczymy dokumentację i czy nie ma odpowiedzi.

Przewodniczący Rady powiedział, Pan Kocik zam. Gomunic, ul. Kopernika złożył pismo w miesiącu kwietniu br. do Burmistrza o rozpatrzenie sprawy budowy chodnika w Gomunicach, ponieważ tamta strona płaci podatki w Urzędzie i nie otrzymał żadnej odpowiedzi. To są fakty, słowa

Burmistrz G. Turlejski powiedział, sprawdzimy.

Przewodniczący Rady zapytał, dlaczego nie jest realizowana uchwała w sprawie wynagrodzenia w ZGKiM?

Burmistrz G. Turlejski: " Panie Przewodniczący nagina Pan fakty i to bardzo w znacznym stopniu. Uchwała jest i powierza się wykonanie Dyrektorowi ZGKiM. Jak będzie miał pieniądze to ja wykona. W tej chwili przeszły pierwsze pieniądze za wykonanie kanalizacji i uchwała będzie wykonana przez Pana Dyrektora. Proszę mnie taką uchwałą nie obciążać. Rada upoważniła Dyrektora nie Burmistrza.

Ponadto dodał, że urzędowanie Burmistrza wiąże się z przyjmowaniem korespondencji. Tej korespondencji codziennej tj. od 30 do 50 pism. Rzadko się zdarza, żeby tych pism przychodziło tylko 5-10. W tej chwili nie mogę powiedzieć, że Pan Kępa czegoś nie wykonał, bo nie mamy dostępu do Urzędu. Seja odbywa się w sobotę, gdzie Urząd jako w dniu wolnym od pracy nie funkcjonuje, nie pracuje. Tej sesji nie powinno być w tym dniu. Nawet nie ma sprawozdania z wykonania budżetu, bo ta sesja powinna być około 15 września. Ja mówiłem Panu Przewodniczącemu, że to będzie sesja częściowo sparalizowana, bo Urząd będzie zamknięty. Nie mogę Urzędu otworzyć, ani nikogo dopuścić do Urzędu z dwóch faktów:

1. monitorowanie przez jednostkę monitorującą, kiedy odpisuje się wszystkie wejścia do Urzędu.
2. nie można wpuścić nikogo nawet do otwartego Urzędu w tej chwili, bo my wszyscy jesteśmy tutaj, a skąd wiemy co się tam dzieje.

Są zasady bezpieczeństwa od których nie ma odwrotu, a ja stoję na straży bezpieczeństwa i nikt nie będzie mnie pouczał, co mam robić i jak mam to zrobić, bo ja wyłącznie ponoszę odpowiedzialność

i ja podejmuję decyzję. Proszę pamiętać, że jest rozdział Burmistrz, Radamówi to nowa ustawa o samorządzie. Rada niech nie wykonuje z tego Burmistrza nie wiadomo kogo, bo Rada sobie zadecyduje, a Burmistrz to wykona, tylko w formie uchwał tak, a w formie innych decyzji nie. To jest zastrzeżone dla mnie. Ja przekazuję do biura Rady szereg pism. Rzadko o którym fakcie zapomnę, ale ze strony Rady, to co do Rady wpływa to Burmistrz w ogóle nie jest informowany.

Ja

o niektórych pismach nie mam pojęcia, że funkcjonują, że są w biurze Rady. A powinienem, po koleżeńsku zwrotną pocztą by poinformowany. Nawet te setki pism, które przesyłam, bo nie mam obowiązku ich przesyłania, robię to, żeby komisje miały nad czym pracować, żeby ta praca była na bieżąco, żeby tą Radę poinformowano o wszystkich rzeczach. A jestem zobowiązany do złożenia sprawozdania ze swojej działalności raz na sesji. Chyba wrócę do swojej statutowej pracy. Złożę sprawozdanie i nie będę żadnych pism przysyłał. Jak będzie chciała się komisja zapoznać, wtedy zwróci się do Burmistrza, a my wtedy te pisma prześlemy. W tym układzie Burmistrz jest za dobry dla Rady i to mnie boli Panowie radni takie postępowanie, uchwalanie stanowisk na mnie, takie stawianie mojej osoby w takim świetle. Nikt z petentów z zewnątrz nie przychodzi do mnie na skargi na nikogokolwiek. Urząd pracuje, wydaje decyzje prawidłowo. W Urzędzie petencji czekają w kolejce cierpliwie. Potrzebna jest współpraca, radzenie, a nie publikowanie na Burmistrza stanowisk, które nie mają pokrycia rzeczywistości. Po co to wszystko jest, po co ten spektakl dzisiaj się odbywa niepotrzebny, komu jest to potrzebne. Chyba jesteśmy po to, żeby na koniec kadencji powiedzieć mieszkańcom: zobaczcie szkołę mamy nową, "ŚWIT" nowy, drogi, ulice nowe, oświetlone, czysto, porządnie i przepowiedzieć następcom, przekazujemy wam gminę, to zaczęliśmy, to wykonujemy, żebyście potem nie powiedzieli żeśmy zastali, a to wykonywali. Na tym to życie gminne ma polegać. Ta samorządność a nie na wzajemnym oskarżaniu, naginaniu faktów."

Przewodniczący Rady powiedział, dobrze by było, żeby wzajemna informacja. Jestem za tym, ale jeżeli Pan robi donos do Prokuratury, to niech też Rada wie. Niech pismo też wpłynie do Rady i sprawa byłaby jasna. Niektórzy radni są potem zaskoczeni. Chciałbym, żeby do biura Rady

wpłynęła informacja, co zostało zakupione do Rady w 2003r. i na jaką wartość, bo Rada jest słabo dofinansowana, komputery są zbyt wolne.

Burmistrz G Turlejski powiedział, czyli Pan Przewodniczący zwróci się z pismem do Burmistrza .

Przewodniczący Rady powiedział, zwrócę się.

Burmistrz G. Turlejski: " Urząd to jest szereg komórek organizacyjnych, są trzy. Za pewne rzeczy odpowiada Sekretarz, za niektóre Z-ca Burmistrza, za niektóre referaty odpowiada Pani Skarbnik. Ja odpowiadam za całość funkcjonowania Urzędu. Nie ma czegoś takiego, jak biuro Rady podległe tylko i wyłącznie Panu Przewodniczącemu. To jest jedna z komórek Urzędu, która obsługuje Radę Miejską i protokołuje. Wszystko co się kupuje przechodzi przez Burmistrza . Burmistrz wydaje polecenia służbowe tym pracownikom, nie Pan Przewodniczący i nie radni. Uchwalony jest statut, że merytoryczne zadanie przekazuje pracownikom biura Rady Pan Przewodniczący, czyli napisac pismo, wysłać pismo itd., ale służbowo podlegają Burmistrzowi. Burmistrz decyduje jak to biuro Rady ma funkcjonować.

Radny M. Ludwiczak: " Co sesja słyszymy to samo. Panie Burmistrzu skąd biorą się te skargi. Co Pan myśli, że jest to z wiatru, z powietrza, może z Kasia przyszło. Jak Pan robisz tak Pan widzisz, jak to wszystko wygląda. Było dobrze, dokóki Pan próbował jeszcze w jakiś sposób tam gdzieś kamuflować. Jak się to wszystko wykryło, to widzisz Pan, to nie jest to, może się Panu wydaje, że Pańskie poparcie rośnie, że radni to są oszołomi. Pan jest jeden jedyny, Pan jest nad wszystkimi, tylko widzi Pan sam jak to wszystko wygląda. Po kolei wszyscy się odsuwają, wszyscy zaczynają zauważać Pańską osobowość. To ludzie Pana oceniają. Niech Pan nie chwali, że jest tak bardzo dobrze wszędzie. Pokazówki robi Pan na komisjach, zamiast przysłać urzędnika, żeby udzielał jakiegokolwiek odpowiedzi, bo siedzi Pan i nie wie co odpowiedzieć. Mówi nie przyślę pracownika. Napiszcie pismo. Ja mam 30 dni i odpowiem. Tak się postępuje. Pan powinien ten przykład dać.

Wszyscy się odwracają, bo tak Pan postępujesz jak Pan robisz. Poczekaj Pan troszeczkę i zobaczymy jak będzie dalej."

Burmistrz G. Turlejski: "Widzicie Panowie radni jak Burmistrz jest traktowany."

Radny M. Ludwiczak: "Tak, jak wszyscy. Nawet za dobrze."

Przewodniczący Rady powiedział jednakowo.

Wiceprzewodniczący Rady powiedział, "są takie magiczne słowa: przepraszam, proszę, dziękuję."

Burmistrz G. Turlejski: "To niech magiczne słowa Wiceprzewodniczący Kopicik na codzień stosuje i zacznie od tej chwili stosować. Panie radny Ludwiczak w zasadzie to Pan o sobie mówi, bo Pan niczego nie chce przyjąć do wiadomości, nie chce żadnej mojej kwestii rozważyć sprawidliwie tak jak ono wygląda, tylko próbuje Pan sobie życie układać ze strony radnego, że przyszedł Pan radny Ludwiczak do Urzędu, będzie urzędniczki wzywał, żeby mu na pytania odpowiadali. Urzędnik ma petentów, ma do wykonania pewne sprawy, nie jest tylko dla Pana. Dla Pana i komisji to jest przedstawiciel Burmistrz."

Przewodniczący Rady powiedział, na następną sesję zaproszę Dyrektora Urzędu Wydziału Prawnego. Te kwestie wyjaśni jasno, żeby jasne sprawy były dla Burmistrza i dla nas, bo widzę, że Burmistrz też ciągnie na swoją stronę. Pewne sprawy nie mogą być tak, jak do tej pory, że przychodzi Burmistrz do Rady i mówi proszę wydać dokumenty bez wiedzy Przewodniczącego, a w piśmie Pan pisze, że za dokumenty odpowiada Przewodniczący."

Burmistrz G. Turlejski zapytał, jakie dokumenty ja żądałem?

Przewodniczący Rady powiedział, wydane Panu zostały dokumenty, listy obecności gości za cały rok.

Burmistrz G. Turlejski: "Takie zdarzenie miało miejsce. Burmistrz przyszedł do Biura Rady i polecił skserowania wszystkich dokumentów związanych z obecnością gości zaproszonych na sesję, bo były mu potrzebne do rozwiązania pewnych spraw pracowniczych. To zostało zrobione. Ja mam prawo takiego dokumentu zażądać, bo jestem Burmistrem. To jest Urząd Burmistrza nie Pana Przewodniczącego. O co mnie się oskarża."

Przewodniczący Rady powiedział, wyjaśnimy.

Burmistrz G. Turlejski: "Może Pan wyjaśniać dalej, tylko powtarzam znalazł Pan jakąś milimetrową rysę nad czymś, a przez lupę powiększa do niepotocznych rozmiarów. To mnie boli, to jest niepotrzebne. Jeżeli chcecie mnie usunąć Panowie radni, to spowodujcie to. Znajdźcie, że źle robię, źle wykonuję itd. Nie róbcie to w sposób żenujący."

Przewodniczący Rady powiedział, "Ja wiem Panie Burmistru jak pracowała Rada, obsługa Rady do tyłu i Pan był Przewodniczącym. Jest tutaj, nawet siedząca Pani Bożena i Burmistrz wówczas Piekarski nie robił takich problemów jak Pan w tej chwili robi, bo ja tu najważniejszy jestem. Przewodniczący w Radzie nic nie ma do gadania. Jest taka prawda."

Burmistrz G. Turlejski: "Ja byłem Przewodniczącym kadencji 1990 – 94. Wszystkie dokumenty i wszystkie rzeczy były prawidłowo przygotowane na posiedzenia. Na żadnej sesji nie brakowało

prokokołu ani komisji, a protokołowała Pani B. Sewerynek. Niech powie, czy czegokolwiek brakowało. Niech się teraz wypowie jak jest wezwana. Zresztą nie powinniśmy o tym rozmawiać, ale niech powie jak jest wezwana. Pan Przewodniczący prosił – tak. Wezwana jak jest proszę Pana do odpowiedzi, proszę bardzo."

Pani B. Sewerynek: " Panie Przewodniczący, Wysoko Rado. Chwileczkę proszę Państwa, ale ja bardzo proszę, jeżeli zostałam wezwana w tej chwili, zaproszona byłam jako gość. To proszę mnie traktować poważnie, nie takim tonem do mnie, podwyższonym, bo ja jestem normalny człowiek, normalnie rozumię. Jeżeli chcecie Państwo usłyszeć jak ta Rada pracowała w pierwszej kadencji, to ponieważ jestem zawsze, prawdę mówię i nigdy nie kłamię i nigdy nie niszczę człowieka, to wam powiem: bardzo dobrze ta Rada pracowała. Byłam jedną pracownicą na tym stanowisku. Obsługiwałam komisję, obsługiwałam sesję, obsługiwałam kombantantów, strażaków i "Świt" Kamieńsk i pisałam Echo Kamieńska i chodziłam po Urzędzie i zbierałam materiały do Echa. A dziś mam zapłacone, że znajduję się w Sądzie za sumienne pracowanie z Panem Przewodniczącym obecnym Burmistrzem. Dziękuję!."

Burmistrz G. Turlejski: " W pierwszej kwestii powiedziała Pani prawdę Pani Sewerynek. Ale w drugiej kwestii to się Pani ..., a ja już myślałem, że naprawdę sprawiedliwością Pani tutaj zazonie, ale w drugiej kwestii to się Pani podkpiła."

Pani B. Sewerynek: " Jeżeli zostałam wezwana. Spowodował to Burmistrz. A milczałam do tej pory i wytrzymywałam, więc dalej powiem prawdę Panie Burmistrzu. To co Pan napisał, to Pan wstyd sobie zrobił, nie mnie. To co ja przeczytałam o sobie w jakich sesjach. Proszę Państwa, sesje 2003 na których ja byłam, to byłam tu oczywiście zapraszana jako radna Powiatu. Tak było wpisane w liście obecności, bo tak listy obecności wyglądają i to są dowody jasne. Ale przecież te sesje dotyczyły Sateru, Pamaru i na wszystkich tych komisjach byłam wzywana , tu przyprawiana jako pracownik. Dlaczego ja bym miała jako pracownik będąc na sesji mieć jeszcze potrącanie. Mało tych wszystkich 26 dni urlopu, które tracie na wyjazdy itd. Niech mnie Państwo przecież nie zapraszają. Ja się nie wpraszam na sesję i proszę mnie nie traktować niepoważnie, poniżać i kpić sobie ze mnie, bo to już jest naprawdę za dużo na mnie jako kobietę, bo ja jestem naprawdę oddana dla gminy dla wszystkich ludzi. Jestem szczerą i otwartą. Ja nie idę, że z kimś rozmawiam to z Burmistrzem rozmawiam, jeśli ktoś mnie prosi. Trzeba być chorym, żeby każdego podejrzewać o wszystko. Dziękuję już, więcej nie powiem."

Burmistrz G. Turlejski: " Sąd rozstrzygnie sprawę."

Radny J. Kuliberda: " Pan Burmistrz kiedyś zacytował, że powinna zgoda panować. Panie Burmistrzu jak tak można. Ja 20 sierpnia ponownie byłem w Komendzie Powiatowej Policji na przesłuchaniu. Pytam się, kto się od kogo odwraca. Przesłuchający mnie policjant powiedział mi, proszę Pana to nie jest ostatni pobyt tutaj Pana. Są inne dokumenty złożone. Jak my możemy wspólnie pracować i o co Panu chodzi ."

Burmistrz G. Turlejski: " Po kontroli RIO przyjechała policja, która zabrała wszystkie dokumenty przetargowe z jakiś tam lat. Przekazaliśmy te rzeczy za pokwitowaniem, z kąd się wzięli jak się wzięli, któż kto może wiedzieć. Rozmawiałem z tymi oficerami i on mnie się pyta, czy w tej sprawie ma Pan coś do powiedzenia, czy coś Pan na ten temat wie. Niech Pan pamięta jedną rzecz, że jeżeli Pan coś tutaj zataji o czym Pan wie, a nie przekaże, będzie Pan odpowiadał z jakiegoś paragrafu. Powiedziałem proszę Pana o tych przetargach jest mi nic nie wiadomo, ale kiedy było to na komisjach, sesjach drogi, kanalizacja w Gałkovicach Nowych i zajrzeliśmy do dokumentów jak

to wszystko się toczyło i mieliśmy pewne wątpliwości, a jak mam wątpliwości i o czymś wiem, to kieruję do odpowiedniego organu. Mam prawo i dlatego skierowałem. Jeżeli niczego złego Pan nie zrobił, to nie ma Pan się czego bać. Mój to jest obowiązek i z tego obowiązku się wywiązałem. Nie wiem jakie ma Pan do mnie pretencje, że ja zawiadomiłem Pana Prokuratora, że w tym przetargu coś złego było. Mam to tego prawo. Ja nie zamierzam tu odpowiadać za coś czego nie zrobiłem. Ja nie będę milczał, jak coś będę wiedział i stwierdzam jasno, że jeżeli będę rozpracowywać jakąś inwestycję i zobaczę, że jest źle, też Pan Prokurator zostanie zawiadomiony."

Radny J. Kuliberda: " Niech Pan nie będzie zaskoczony, jak ja złożę do Prokuratury."

p u n k t 11

ZAKOŃCZENIE SESJI.

Przewodniczący Rady A. Kułak podziękował radnym i zaproszonym gościom za przybycie i udział w sesji. Zakończył obrady wypowiadając formułkę " zamykam XXVI sesję Rady Miejskiej w Kamieńsku."

Protokołowała:

Barbara Alama